

Miesięcznik Myśli  
Niezależnej

PRAWDA

Wrocław  
Grudzień 1984

Wydaje: RKS NSZZ "S" DOLNY ŚLĄSK - 32 str., cena 70 zł  
Przeczytaj, odpisz, przepisuj, powielaj i podaj dalej!

Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą.

Wszystkim członkom i działaczom SOLIDARNOSCI, wszystkim więzionym, aresztowanym i ukrywającym się oraz ich rodzinom, wszystkim opozycjom i opozycjonistom wiernym Chrystusowi i pokojowej walce o prawa ludzkie i niepodległość naszej Ojczyzny życzymy obfitych łask Bożych, Bożego błogosławieństwa, mocy Ducha Świętego, cnoty mężstwa, wytrwałości, mądrości, niezłomności i wiary, że nasza Pani Jasnogórska, odwieczna Królowa Narodu Polskiego doprowadzi nas do zwycięstwa w Chrystusie i w Solidarności.

Wszystkim, którzy świadomie lub z oportunistycznym postawili się ponad prawem i poza Narodem, życzymy łask Ducha Świętego; nowego narodzenia się, przejrzenia na coży. Stańcie z Narodem, przestańcie służyć złu i komunistycznemu okupantowi naszej Ojczyzny, złu i kłamstwu, które rozsiadły wszędzie. Uświadomcie sobie, że upaść to ludzkie - nie powstać to niewybaczalne. Spróbujcie - pownośćią Bóg i Naród Wam wybaczy.

Redakcja Prawdy.

DLACZEGO KOMUNISCI WYCOFUJĄ POLSKĘ Z MOP-u?  
PRZESTĘPSTWA KOMUNISTÓW A PRAWO MIĘDZYNARODOWE I KONSTYTUCJA PRL

Część I - Wprowadzenie

Znajomość praw związkowych, obywatelskich, społecznych, politycznych, kulturalnych itd. oraz obowiązków władzy jest sprawą, której przemoc się nie da. Równie istotna jest znajomość, które to dokumenty regulują określone prawa i obowiązki.

Ta znajomość to WIEDZA, a WIEDZA - jak to już pisaliśmy - jest niezłym "KAWAŁEM BRONI", której odebrać nie można i którą można mądrze wykorzystać. Obywatelem, niezależnym związkowcem czy opozycjonistą nie znający tych spraw jest w komunizmie bezbranny jak małe dziecko, i nie ma szans na skuteczną, pokojową walkę. Świadomość jego jest zerowa. Nie ma żadnych szans nawet w zwykłej dyskusji, nie mówiąc o przekonywaniu kogokolwiek.

Niestety, aż nadto często ludzie uważający się za SOLIDARNOSCIOWCÓW, bo za działaczy nawet, nie potrafili wymienić nazw Konwencji czy Faktów, nie mówiąc już o ich treści.

Ponadto, znajomość naszych niezbywalnych uprawnień i obowiązków tzw. władzy ludowej, umożliwi - przeciwstawnemu sowietyzowanemu przez 40 lat obywatelowi - uświadomienie sobie pełnego, przerażającego zakresu komunistycznych przestępstw mających jakże często charakter ZRODNI wobec narodu i LUDOBÓJSTWA.

Blatego usilnie ZACHĘCAMY do przebrnięcia przez cały niniejszy artykuł, stanowiący syntezę naszych praw i obowiązków władz PRL na tle najważniejszych wydarzeń, przypomnianych hasłowo na wstępie każdej części.

Użytkamy wówczas, bez żadnych trudności, odpowiedź na postawione pytanie - dlaczego komunisty wycofują Polskę z Międzynar. Organizacji Pracy, wyspecjalizowanej agendy Organizacji Narodów Zjednoczonych, do której Polska przynależy od początku jej istnienia, tj. od 1919 r.

Również wówczas nasunie się nieodparte kolejne pytanie - dlaczego Komunisty - wyniszczający nasz naród - ratyfikowali te międzynarodowe dokumenty?

Aby na to pytanie odpowiedzieć należy zauważyć kiedy i w jakich okolicznościach komunisty ratyfikowali te akty prawne.

I tak, Konwencję nr 87 i 98 MOP /sprawy związkowe/ ratyfikowali w grudniu 1956 r., a więc aż w 8 i 7 lat po ich uchwaleniu i to bezpośrednio po tragicznym październikowym robotniczym zrywie. Cel był tylko jeden: propagandowy, wywołanie gniewu społecznego i - styfikowanie odwilży. Konwencja nr 105 ratyfikowana była również w tym samym celu i okresie /1958 r./

Międzynarodowe Fakty komunisty ratyfikowali w 1977, a więc już aż w 11 lat po ich uchwaleniu i to również bezpośrednio po tragicznym proteście, tym razem redomskim.

Cel więc i okoliczności były identyczne jak poprzednio. Zaś Konwencja, dot. zbrodni wojennych i ludobójstwa ratyfikowali szybko - ale kto je nie ratyfikuje dla celów propagandowych?

Wniosek stąd jeden: komunistyczny, antynarodowy reżim przez wiele lat nie zamierzał ratyfikować międzynarodowe, demokratyczne akty prawne dotyczące praw obywateli i obywatelów wsiadcy. Uczynił to dopiero po tragicznych protestach robotniczych - i to tylko dla własnego interesu, w celach propagandowych, nie zamierzając wogóle je przestrzegać i nie przestrzegając je.

Dopiero w SIERNIU 1980, a więc po ponad 30 latach od uchwalenie tych Konwencji i po prawie 25 latach od ich ratyfikacji, i to na skutek największego w historii PRL robotniczego protestu, polski świat pracy, w państwie określającym się "robotniczo-chłopskim" władze "ludową", wywalczył niezależny od tejże "ludowej władzy" związek zawodowy SOLIDARNOSC.

Znaczący komunizm twierdził - a my niemi jeszcze nie wierzyliśmy - że żywot legalnej SOLIDARNOSCI długi być nie może, bo w tym antyludzkim systemie, nie niezależnego od czerwonej mafii być nie może.

Poza tym, ratyfikując Konwencje i Pakty szarwoni liczyli - a liczyć nie umięją - że naród polski udał im się na tyle zsowistyzować, spacyfikować, zadęczył i zaprzędać, że już nigdy nie osmielił się upomnieć o swoje słuszne prawa, które komuniści obłudnie zobowiązali się przestrzegać.

Zauważmy ponadto, że Pakty zostały uchwalone przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. Można więc oczekiwać, że jeżeli naród polski - a ze nim wolny świat i ONZ - będzie upomnieć się o ich przestrzeganie - i potępić łamanie ich postanowień - to "ludowa władza" PRL zgrozi wystąpieniem z ONZ. A w ślad ze PRL-em, jak to zwykle bywa, bratnie kraje - ze szuszenie zwanego "obozem"-blaku.

Ale niech występują, będą mieć na świecie o jedną organizację mniej do międzynarodowego szerzenia swej antyludzkiej komunistycznej propagandy.

Przypomnijmy również, że Konwencje i Pakty tym się różnią od Deklaracji, Rezolucji itp., że MUSZA BYĆ PRZESTRZEGANE przez państwa je ratyfikujące, że ich przestrzeganie może być kontrolowane i oceniane. Ze państwa-strony godzą się na tę kontrolę i ocenę oraz, że zasady kontroli międzynarodowej przyjęte w MOP tworzą jeden z najszlachetniejszych i najszerzych systemów kontroli, jakie zna prawo międzynarodowe - z czego zresztą oficjalna, PRL-owska propaganda "pisła" z zachwytem; zobacz np.: Pomocnicze organy kontroli międzynarodowej MOP - Zeszyty Naukowe UMK VIII., lub w: Międzynarodowa Ochrona Praw Człowieka, KIW, W-wa, 1977.

Na koniec tego wprowadzenia pragniemy zwrócić uwagę, że w Paktach i Konwencjach często spotkać możemy sformułowanie: "w demokratycznym społeczeństwie" lub "ustawie" demagog państwa. Komuniści we władzy sobie sposób i przez szereg lat dokonali manipulacji i dezorientacji nielicznej opinii międzynarodowej. Choć przed wolnym światem okazać swoją "demokratyczność", a będąc zaręczem w krytycznej sytuacji wewnętrznej - ratyfikowali Pakty i Konwencje. Ale w ślad ze tym wprowadzili w PRL prawo i ustawy całkowicie sprzeczne z w/w nadrzędnym prawem międzynarodowym. Przykładem mogą być gierkowskie zmiany w Konstytucji / "przewodnia rola", tzw. "ustrój socjalistyczny", przymusowe "sojusze", nie nie mówiące ogólniki i slogany/ lub ostatnia ustawa o MSW legalizująca bandytyzm polityczny bezpiski.

Przypomnijmy, że Hitler też wycofał III Rzeszę z poprzedniczki ONZ - Ligi Narodów, zaś ZSRR został z niej wyrzucony za agresję w 1939 r. - dokonaną w przemyśle z III Rzeszą - na sąsiadujące z nią państwa.

#### Część II. Podstawowe dokumenty prawne i przyjęte skróty.

Konwencje nr 11 MOP - Konwencje nr 11 Międzynarodowej Organizacji Pracy "O prawie zrzeszenia się i koalicji pracowników rolnych" z dnia 25. X. 1921 r., ratyfik. przez Polskę 11. 6. 1924 r.

Konwencje nr 87 MOP - Konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy "O wolności związkowej i ochronie praw związkowych" z dnia 9. 07. 1948 r., ratyfik. przez PRL 14. 12. 1956 r.

Konwencje nr 98 MOP - Konwencje nr 98 Międzynarodowej Organizacji Pracy "O prawie organizowania się i rokowań zbiorowych" z 1. 07. 1949 r., ratyfik. przez PRL 14. 12. 1956 r.

Konwencje nr 105 MOP - Konwencje nr 105 Międzynarodowej Organizacji Pracy "O zniesieniu pracy przymusowej" z dnia 25. 06. 1957 r., ratyfik. przez PRL 23. 06. 1958 r.

Konwencje nr 111 MOP - Konwencje nr 111 Międzynarodowej Organizacji Pracy "O dyskryminacji w zatrudnieniu i wykonywaniu zawodu" z dnia 25. 06. 1958 r., ratyfik. przez PRL 8. 05. 1961 r.

Konwencja UNESCO z 1960 r. - Konwencja UNESCO "W sprawie zwalczania dyskryminacji w dziedzinie oświaty", uchwalona przez Konferencję Generalną ONZ w dniu 14.12.1960 r., ratyfik. przez PRL 15.09.1964 r.

Konwencja o keraniu ludobójstwa /1948 r./ "Konwencja w sprawie zapobiegania i kerania zbrodni ludobójstwa", uchwalona przez Zgr. Ogólne ONZ w dniu 9.12.1948 r., ratyfik. przez PRL 22.09.1950 r.

Konwencja o zbrodniach wojennych i p/ludzkosci /1968 r./ - "Konwencja o nies-tosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludz-kosci" uchwalona przez Zgr. Ogólne ONZ w dniu 26.11.1968 r., ratyfik. przez PRL 29.01.1969 r.

MFPPOIP z 1966 r. - Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, uch-walony przez Zgr. Ogólne ONZ w dniu 16.12.1966 r., ratyfik. przez PRL 3.03.1977r.

MPPGSiK z 1966 r. - Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kul-turalnych, uchwalony przez Zgr. Ogólne ONZ w dniu 16.12.1966 r., ratyfik. przez PRL 3.03.1977 r.

Konstytucje PRL.

Część III. Podstawowe prawa związkowe i pracownicze. Obowiązki PRL.

Przypominajmy: "S" miała statut zatwierdz. przez sąd, działała zgodnie ze swo-im statutem, prowokacje władz wobec "S" jako formy interwencji, nagonka władz na "S" za kontakty ze zz i ich organizacjami na Zachodzie, zdelegalizowanie "S", państwowe organizowanie tzw. nowych zz i wspieranie ich finansowo, p r z y-m u s p r s o y, preferowanie komunistów w polityce zatrudnienia, zwolnienie z pracy aktywnych czł. i działaczy "S", likwidacja pluralizmu związkowego, dys-kryminacja placowe działaczy "S", torpedowanie i zdelegaliz. Stowarzyszy z wadz o podejmowanie przez "S" tematów politycznych, wymuszanie wstępowania do wro-nich zz.

1/ Konwencja nr 87 MOP:

art.1: Każdy Członek MOP, dla którego jest w mocy niniejsza Konwencja zobowią-zuje się stosować następujące postanowienia:

art.2: Pracownicy i pracodawcy bez jakiegokolwiek rozróżnienia mają prawo bez uzyskania uprzedniego zezwolenia, tworzyć organizacje wg swego uz-nienia, jak też przystępować do tych organizacji, z jednym zastrzeżeniem stoso-wania się do ich statutów.

art.3, ust.1: Organizacje pracowników i pracodawców mają prawo opracowywania swych statutów i regulaminów wewnętrznych, swobodnego wybierania swych przedstawicieli, powoływania swego zarządu, działalności oraz ukłádania swego programu działania.

art.3 ust.2: Władze publiczne powinny powstrzymać się od wszelkiej interwen-cji, która by ograniczała to prawo lub przeszkadzała w jego wykonywa-niu zgodnie z prawem.

art.4: Organizacje pracowników i pracodawców nie mogą być rozwiązywane lub zawieszane w drodze administracyjnej.

art.5: Organizacje pracowników i pracodawców mają prawo do tworzenia federa-cji i konfederacji jak też przystępowania do nich; każda organiza-cja, federacja i konfederacja ma prawo do przystępowania do międzynarodowych organizacji pracowników i pracodawców.

art.7: Uzyskanie osobowości prawnej przez organizacje pracowników i pracodaw-ców oraz ich federacje i konfederacje nie może być uzależnione od wa-runków takich, które by ograniczały stosowanie postanowień art.2, 3 i 4.

art.8:ust.2: Ustawodawstwo krajowe nie powinno naruszać gwarancji przedkłada-nych w niniejszej konwencji ani być tak stosowne, by naruszało te gwa-rancje.

art.11: Każdy członek MOP, dla którego Konwencja niniejsza jest w mocy, zobowią-zuje się zastosować wszelkie konieczne i właściwe środki w celu ze-pewnienia pracownikom i pracodawcom swobodnego wykonywania praw związkowych.

2/ KONWENCJA NR 98 MOP

art.1 ust.1: Pracownicy powinni korzystać z należytej ochrony przed wszelki-mi aktami dyskryminacji dążącymi do naruszenia wolności związkowej w dziedzinie pracy.

art.1 ust.2: Taka ochrona powinna odnosić się w szczególności do czynów na-jących na celu:

a/ uzależnienie zatrudnienia pracownika od warunku, że nie przystąpi on do związku zawodowego lub przestanie należeć do związku zawodowego,

b/wydalenie pracownika lub skrzywdzenie go na wszelki inny sposób z powodu przynależności do zw.zawodowego lub udziału w działalności związkowej poza godzinami pracy lub ze zgodą pracodawcy podczas godzin pracy.

art.2 ust.1: Organizacja pracowników i pracodawców powinny korzystać z odpowiedzialnej ochrony przed wszelkimi aktami ingerencji jednych w sprawy drugich bądź bezpośrednio, bądź przez swych przedstawicieli lub członków, jeżeli chodzi o tworzenie tych organizacji, ich działalność i zarządzanie nimi.

art.2 ust.2: Będą w szczególności uznane za akty ingerencji w rozumieniu niniejszego artykułu środki zmierzające do spowodowania utworzenia organizacji pracowników, które by były opierane przez pracodawcę lub przez organizację pracodawców, albo do wspierania organizacji pracowników finansowo lub w inny sposób, w celu podporządkowania tych organizacji kontroli pracodawcy lub organizacji pracodawców.

3/ KONWENCJA NR 105 MOP

art.1: Każdy członek MOP, który ratyfikuje niniejszą Konwencję, zobowiązuje się znieść pracę przymusową lub obowiązkową i nie korzystać z niej pod jakakolwiek postacią:

- a/ jako środek nacisku lub wychowania politycznego albo jako sankcji w stosunku do osób mających lub wyrażających pewne poglądy polityczne albo manifestujących opozycję ideologiczną wobec ustalonego ustroju politycznego, społecznego lub gospodarczego,
- b/ jako metody mobilizowania albo wykorzystania siły roboczej dla celów rozwoju gospodarczego,
- c/ jako środki dyscypliny pracy,
- d/ jako kara za udział w strajkach,
- e/ jako środki dyskryminacji rasowej, społecznej, narodowej albo religijnej.

art.2: Każdy Członek MOP ratyfikujący niniejszą Konwencję zobowiązuje się zastosować skuteczne środki w celu usychmiastowego i całkowitego zniesienia pracy przymusowej lub obowiązkowej określonej w art.1 nin.Konwencji.

4/ KONWENCJA NR 111 MOP

art.2: Każdy członek, dla którego niniejsza Konwencja jest w mocy, zobowiązuje się do ustalenia i prowadzenia polityki krajowej, która będzie zmierzala do popierania metodami dostosowanymi do okoliczności i zwyczajów danego kraju równości szans i traktowania w dziedzinie zatrudnienia i wykonywania z zowodu w celu wyeliminowania wszelkiej dyskryminacji w tym zakresie.

art.3: Każdy członek, dla którego niniejsza Konwencja jest w mocy, winien metodami dostosowanymi do okoliczności i zwyczajów danego kraju:

- c/ uchylić wszelkie przepisy prawa i zmienić wszelkie postanowienia lub praktyki administracyjne sprzeczne z tą polityką.
- f/ wskazywać w rocznych sprawozdaniach o stosowaniu konwencji, jakie zastosowano środki zgodnie z tą polityką i jakie uzyskano wyniki.

5/ MPEOIP z 1966 r.

art.8 ust.3a: Nie wolno nikogo amuszac do pracy przymusowej lub obowiązkowej.

art.8 ust.3c: W rozumieniu niniejszego ustępu wyrażenie "praca przymusowa lub obowiązkowa" nie obejmuje:

III. wszelkich świadczeń wymaganych w przypadkach wyjątkowej sytuacji albo klęski zagroźającej życiu lub dobrobytowi społeczeństwa.

art.22 ust.1: Każdy ma prawo do swobodnego stowarzyszenia się z innymi, włącznie z prawem do tworzenia i przystępowania do związków zawodowych w celu ochrony swych interesów.

art.22 ust.2: Na wykonywanie tego prawa nie mogą być nałożone ograniczenia inne niż przewidziane przez ustawę i konieczne w demokratycznym społeczeństwie w interesie bezpieczeństwa państwowego lub publicznego bądź dla ochrony zdrowia lub moralności publicznej albo praw i wolności innych osób.

art.22 ust.3: Żadne z postanowień niniejszego artykułu nie uprawnia Państw - Stron Konwencji nr 87 MOP z 1948 r. dotyczącej wolności związkowej i ochrony praw związkowych do podejmowania kroków ustawodawczych lub stosowania prawa w sposób, który naruszałby gwarancje przewidziane w tej Konwencji. /arć do art.4 Konwencji nr 87/.

6/ MPEGSiK z 1966 r.

art.6 ust.1: Państwa - Strony niniejszego Paktu uznają prawo do pracy, które obejmuje prawo każdego człowieka do uzyskania możliw o ś ci

utrzymania się poprzez pracę swobodnie wybraną lub przyjętą oraz podejmą odpowiednie kroki w celu zapewnienia tego prawa.

art.6 ust.2: Kroki, jakie Państwa-Strony niniejszego Aktu powinny podjąć w celu osiągnięcia pełnej realizacji tego prawa, będą obejmowały programy/.../i metody/.../na warunkach zapewniających jednostce korzystanie z podstawowych wolności politycznych i gospodarczych.

art.7: Państwa-Strony niniejszego Aktu uznają prawo każdego do korzystania ze sprawiedliwych i korzystnych warunków pracy obejmujących w szczególności:

a) godziwy zarobek i równe wynagrodzenie za pracę o równej wartości bez jakiegokolwiek różnicy/.../

o/ równe dla wszystkich możliwości awansu w pracy na odpowiednio wyższe stanowisko w oparciu jedynie o kryteria stażu pracy i kwalifikacji.

art.8 ust.1: Państwa-Strony niniejszego Aktu zobowiązują się zapewnić:

a/ prawo każdego do tworzenia i przystępowania do zw.zawodowych wg własnego wyboru, w celu popierania i ochrony swych interesów gospodarczych i społecznych, jedynie pod warunkiem przestrzeżenia przepisów statutowych danej organizacji, korzystanie z tego prawa nie może podlegać innemu ograniczeniu niż przewidziane w ustawie i konieczne w demokratycznym społeczeństwie w interesie bezpieczeństwa państwowego lub porządku publicznego albo dla ochrony praw i wolności innych osób;

b/ prawo zw.zawodowych do zakładania krajowych federacji lub konfederacji oraz prawo tychże do tworzenia międzynarodowych organizacji związkowych lub przystępowania do nich,

c/ prawo zw.zawodowych do swobodnego wykonywania swej działalności bez ograniczeń innych niż przewidziane w ustawie i konieczne w demokratycznym społeczeństwie w interesie bezpieczeństwa państwowego lub porządku publicznego albo dla ochrony praw i wolności innych osób.

art.8 ust.3: Żadna z postanowień niniejszego artykułu nie uprawnia Państwa-Stron Konwencji nr 87 MOP z 1948r. dotyczącej wolności związkowej i ochrony praw związkowych do podejmowania kroków ustawodawczych lub stosowania prawa w sposób, który naruszałby gwarancje przewidziane w tej Konwencji /wróć do art.4 Konwencji nr 87/.

#### 4/ KONWENCJA NR 11 MOP

art.1: Każdy członek MOP ratyfikujący niniejszą Konwencję zobowiązuje się zapewnić wszystkim osobom zatrudnionym w rolnictwie te same prawa zrzeszania się i koalicji, z jakich korzystają pracownicy przemysłowi i uchylić wszelkie postanowienia ustawodawcze lub inne skutkiem których prawa powyższe ograniczone są dla pracowników rolnych.

#### 5/ KONSYTUCJA PRL

art.84 ust.1: W celu rozwoju aktywności politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej ludu pracującego miast i wsi PRL zapewnia obywatelom prawo do zrzeszania się.

art.84 ust.2:/.../ Związki zawodowe /.../skupiają obywateli dla czynnego udziału w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym.

art.85: W PRL donosiła rolę społeczną spełniają zw.zawodowe, które są powszechną organizacją współuczestniczącą w kształtowaniu i realizacji zadań społeczno-gospodarczego rozwoju kraju; zw.zawodowe reprezentują interesy oraz prawa ludzi pracy, są szkołą obywatelskiej aktywności i zaangażowania w budowie społeczeństwa socjalistycznego.

art.100: Kandydatów na posłów i członków rad narodowych zgłaszają organizacje polityczne i społeczne, zrzeszające obywateli w miastach i wsiach.

#### Część IV. Podstawowe prawa obywatelskie i polityczne. Obowiązki PRL.

Przypomnijmy: narzucenie Polsce przemocą obcej, antyludzkiej ideologii i ustroju komunistycznego, nielegalne przejęcie władzy przez mafie P.PB, upamiętnienie zniszczenia społeczeństwa, torturowanie i zabijanie opozycji /200 tys. ofiar do 1956 r./, zbrodnie Poznania, Gdańska, Redonis, torturowanie i zabijanie członków i zwolenników "S", wprowadzenie stanu wojennego z ordynarnym pogwałceniem Konstytucji, zbrodnie stanu wojennego, bezprawne internowania i więzienia, ustawa o MSW czyli prawne usankcjonowanie bandytyzmu politycznego, areszty jako środek represji, znie w łanie narodu, przypisanie Polski do RWFG i wyznaczenie -jej nie odpowiadających- zadań, rabunek naszych bogactw, projekty banicji, odmowy paszportów tam i z powrotem, systematyczne dręczenie tych

asymy ludzi na ten sam czyn, oskarża listów, podłuchy telefonów, szkalowanie ludzi i organizacji, walka z religią i krzyżami, programowa atakująca i indoktrynacja dzieci i młodzieży, przesiedlania za publikacje bezżabitoze, zagluzszanie polskich rządkosni zasobnich, pozbawienie społeczeństwa wpływu na demszanie komunist.nafii, propaganda wojenna, okzesowy antysemityzm, podżeganie do antysemickiej obsacji, peryfikacje zakładow i pokojowych demonstracji, nomenklatura, bezkarnosć bezpieki jako sprzesu, pozbawienie sądków niezawislosci.

1/ WPROSIP z 1966 r.

art.1 ust.1 -Wszystkie narody mają prawo do samostanowienia.Z mocy tego pre-  
art.1 ust.2 -Wszystkie narody mogą swobodnie rozporządzać dla swych celów swy-  
swoją własność gospodarczą, społeczny i kulturalny.

art.2 ust.1 -Każde z Państw-Stron niniejszego Paktu zobowiązuje się przestrze-  
art.2 ust.2 -Każde z Państw-Stron niniejszego Paktu zobowiązuje się podjąć zgodne  
z własnym trybem konstytucyjnym i postanowieniami niniejszego Paktu, od-  
powiednie kroki mające na celu przyjęcie tego rodzaju środków ustawodawczych  
lub inne, jakie okaza się konieczne w celu realizacji praw uznanych w niniej-  
szym Pakcie, jeżeli nie jest to już przewidziane w obowiązujących przepisach  
prawnych lub w inny sposób.

art.2 ust.3 -Każde z Państw-Stron niniejszego Paktu zobowiązuje się:  
a/ zapewnić każdej osobie, której prawa lub wolności uznane w niniejszym Pak-  
cie zostały naruszone, skuteczny środek ochrony prawnej, nawet gdy narusze-  
nie to zostało dokonane przez osoby działające w charakterze urzędowym,  
b/ zapewnić, aby prawo każdego człowieka do takiego środka ochrony prawnej  
było określone przez właściwe władze sądowne, administracyjne lub ustawodaw-  
cze albo przez jakikolwiek inną właściwą władzę, przewidzianą w systemie  
prawnym danego Państwa, oraz rozwijać możliwości ochrony praw na drodze są-  
dowej,  
c/ zapewnić realizowanie przez właściwe władze środków ochrony prawnej, gdy  
zostały one przyznane.

art.5 ust.1 -Zadno postanowienie niniejszego Paktu nie może być interpreto-  
wane jako przyznane jakimkolwiek Państwu, grupie lub osobie jakiego-  
kolwiek prawa do podjęcia czynności lub dokonanie aktu mającego na celu zni-  
woczenie praw do wolności uznanych w niniejszym Pakcie albo ich ograniczenie  
w szerszym stopniu, niż przewiduje to niniejszy Pakt.

art.5 ust.2 -Zadno z podstawowych praw człowieka uznanych lub istniejących w  
którymkolwiek z Państw-Stron niniejszego Paktu na podstawie ustaw, Kon-  
wencji, rozrządzeń lub zwyczaju nie może być ograniczone ani zawieszono pod  
pretekstem, że niniejszy Pakt nie uznaje takich praw lub że uznaje je w węż-  
szym zakresie.

art.6 ust.1 -Każde istota ma przyrodzone prawo do życia. Prawo to powinno  
być chronione przez ustawę.Nikt nie może być samowolnie pozbawiony ży-  
cia.

art.7 - Nikt nie będzie poddawany torturom lub okrutnemu, nieludzkiemu albo  
poniżającemu traktowaniu lub karaniu. W szczególności nikt nie będzie  
poddawany, bez swej zgody swobodnie wyrażonej, doświadczeniom lekarskim lub  
naukowym.

art.8 ust.2 -Nie wolno nikogo trzymać w poddaństwie.  
art.9 ust.1 -Każdy ma prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego. Nikt  
nie może być samowolnie aresztowany lub zatrzymany. Nikt nie może być  
pozbawiony wolności inaczej, jak tylko na zasadach i w trybie ustalonym przez  
ustawę.

art.9 ust.2 -Osobę aresztowaną należy poinformować w chwili aresztowania o  
przyczynach aresztowania i w krótkim czasie powiadomić o wysuwanych  
przeciwko niej zarzutach.

art.9 ust.3 -Osoba aresztowana lub zatrzymana pod zarzutem dokonania przes-  
tępstwa powinna być w krótkim czasie postawiona przed sędzią lub przed  
inną osobą ustawowo uprawnioną do sprawowania władzy sądowej i powinna być  
osądzona w rozsądnym terminie lub zwolniona. Nie powinno stanowić ogólnej  
zasady, że osoby oczekujące na rozprawę mają być zatrzymane w areszcie/.../.

art.9 ust.5 -Każdy kto został bezprawnie aresztowany lub zatrzymany, ma prawo do odszkodowania, którego może dochodzić w drodze sądowej.

art.10 ust.1 -Każda osoba pozbawiona wolności będzie traktowana w sposób humanitarny i z poszanowaniem przyrodzonej godności człowieka.

art.12 ust.1 -Każdy człowiek przebywający legalnie na terytorium jakiegokolwiek Państwa będzie miał prawo w obrębie tego terytorium, do swobodnego poruszania się i wolności wyboru miejsca zamieszkania.

art.12 ust.2 -Każdy człowiek ma prawo opuścić jakikolwiek kraj, włączając w to swój własny.

art.12 ust.4 -Nikt nie może być samowolnie pozbawiony prawa wjazdu do swego własnego kraju.

art.14 ust.1 -Wszyscy ludzie są równi przed sądami i trybunałami. Każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia sprawy /.../.

art.14 ust.7 -Nikt nie może być ponownie ścigany lub karony za przestępstwo, za które już raz został prawomocnie skazany lub uwolniony /.../.

art.15 ust.1 -Nikt nie może być skazany ze zrym lub zaniechanie, które w myśl prawa wewnętrznego lub międzynarodowego nie stanowiły przestępstwa w chwili ich popełnienia /.../.

art.17 ust.1 -Nikt nie może być narażony na samowolną lub bezprawną ingerencję w jego życie prywatne, rodzinne, dom czy korespondencję, ani też na bezprawne zamieszkiwanie jego część i dobra imię.

art.17 ust.2 -Każdy ma prawo do ochrony prawnej przed tego rodzaju ingerencjami i zamachami.

art.18 ust.1 -Każdy ma prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania. Prawo to obejmuje wolność posiadania lub przyjmowania wyznania lub przekonania według własnego wyboru oraz do uczestniczenia indywidualnie czy wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie, w obrzędach, praktykowania i nauczanie. Prawo to obejmuje także wolność uczestniczenia w obrzędach, praktykowania i nauczanie.

art.18 ust.2 -Nikt nie może podlegać przymusowi, który stanowiłby zamach na jego wolność posiadania lub przyjmowania wyznania albo przekonania według własnego wyboru.

art.18 ust.3 -Wolność uczestniczenia w wyznaniu lub przekonaniu może podlegać jedynie takim ograniczeniom, które są przewidziane przez ustawę i są konieczne dla ochrony bezpieczeństwa publicznego, porządku, zdrowia lub moralności publicznej albo podstawowych praw i wolności innych osób.

art.18 ust.4 -Państwa-Strony niniejszego Paktu zobowiązują się do poszanowania wolności rodziców lub, w odpowiednich przypadkach, opiekunów prawnych zapewniania swym dzieciom wychowania religijnego i moralnego zgodnie z własnymi przekonaniami.

art.19 ust.1 -Każdy człowiek ma prawo do posiadania bez przeszkód własnych poglądów.

art.19 ust.2 -Każdy człowiek ma prawo do swobodnego wyrażania opinii; prawo to obejmuje swobodę poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania wszelkich informacji i poglądów, bez względu na granice państwowe, ustnie, pisemnie lub drukami, w postaci dzieła sztuki bądź w jakikolwiek inny sposób według własnego wyboru.

art.19 ust.3 -Realizacja praw przewidzianych w ust.2 niniejszego art. posiada za sobą specjalne obowiązki i specjalną odpowiedzialność. Może ona nie przewidziane przez ustawę i które są niezbędne w celu:

a/ poszanowanie praw i dobrego imienia innych,  
b/ ochrony bezpieczeństwa państwowego lub porządku publicznego albo zdrowia lub moralności publicznej.

art.20 ust.1 -Wszelkie propagandy wojenne powinny być ustawowo zakazane.

art.20 ust.2 -Popieranie w jakikolwiek sposób nieprawdy narodowej, rasowej, religijnej, stanowiące podżeganie do dyskryminacji, wrogości, gwałtu, powinno być ustawowo zakazane.

art.21 -Uznaje się prawo do spokojnego zgromadzenia się. Na wykonanie tego prawa nie mogą być nałożone ograniczenia inne niż ustalone zgodnie z ustawą i konieczne w demokratycznym społeczeństwie w interesie bezpieczeństwa państwowego lub publicznego, porządku publicznego bądź dla ochrony zdrowia lub moralności publicznej albo praw i wolności innych osób.

art.25 -Każdy ma prawo i możliwości, bez żadnej dyskryminacji, o której mowa w art.21 i bez nieuzasadnionych ograniczeń

(obywatel)

- a/ uczestniczenia w kierowaniu sprawami publicznymi bezpośrednio lub za pośrednictwem swobodnie wybranych przedstawicieli;
- b/ korzystania z czynnego i biernego prawa wyborczego w rzetelnych wyborach, przeprowadzonych okresowo, opartych na głosowaniu powszechnym, równym i tajnym, gwarantujących wyborcom swobodne wyrażenie woli;
- c/ dostępu do służby publicznej w swoim kraju na ogólnych zasadach równości.

art. 26 - Wszyscy są równi wobec prawa i są uprawnieni bez żadnej dyskryminacji do jednakowej ochrony prawnej. Jakakolwiek dyskryminacja w tym zakresie powinna być ustawowo zakazana oraz powinna być zegarentowana przez ustawę równą dla wszystkich i skutecznie ochronie przed dyskryminacją z takich względów jak: /.../ religia, poglądy polityczne /.../ lub jakiegokolwiek inna okoliczności.

## 2/ Konstytucja PRL

art. 1 ust. 2: W PRL władza należy do ludu pracującego miast i wsi.

art. 5 ust. 2: PRL zapewnia obywatelom uczestnictwo w rządzeniu i popiera rozwój różnych form samorządności ludzi pracy.

art. 5 ust. 4: PRL umacnia własność społeczną jako główną podstawę siły gospodarczej kraju i pomysłowości narodu.

art. 5 ust. 5: PRL umacnia zasady sprawiedliwości społecznej, likwiduje wyzysk człowieka przez człowieka i przeciwdziała naruszaniu zasad współżycia społecznego.

art. 8 ust. 1: Prawa PRL są wyrazem interesów woli ludu pracującego.

art. 67 ust. 1: PRL, utrwalając i poszerzając zdobycze ludu pracującego, umacnia i poszerza prawa i wolności obywateli.

art. 63 ust. 1: PRL zapewnia obywatelom wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji.

art. 63 ust. 2: Umocnienie tej wolności służy oddaniu do użytku ludu pracującego i jego organizacji drukarni, zasobów papieru, gmachów publicznych i sal, środków łączności, radia oraz innych niezbędnych środków materialnych.

art. 66 ust. 1: Obywatele PRL uczestniczą w sprawowaniu kontroli społecznej /.../

art. 67 ust. 1: PRL zapewnia obywatelom netykalność osobistą /.../

art. 67 ust. 2: Ustawa ochrania nienużalność mieszkań i tajemnice korespondencji. Przeprowadzenie rewizji pomocy dopuszczalne jest jedynie w przypadkach określonych ustawą.

art. 91: Każdy obywatel PRL obowiązany jest strzec własności społecznej i umacniać ją jako niezruchomioną podstawę rozwoju państwa, źródła bogactwa i siły Ojczyzny.

Część V. Prawo do godziwego wyżywienia, mieszkanie, ochrony zdrowia i środowiska. Obowiązki PRL.

Przypomnijmy: kartki żywnościowe, katastrofalne sytuacje mieszkaniowe, ofienie się w warunkach bytowych, przymus do BWFG, "sacjalizacja" rolnictwa i tragiczne jej skutki, torpedowanie Fundacji Kościelnej dla rolnictwa, katastrofa w służbie zdrowia i farmacji, 2-gi w Europie wskaźnik umieralności noworodków i niemowląt, wysoki wskaźnik zechorowalności społeczeństwa, zabiedzone dzieci, katastrofalne skażenie środowiska.

## 1/ MPPSİK z 1966 r.

art. 11 ust. 1 - Państwa-Strony niniejszego Paktu uznają prawo każdego do odpowiedniego poziomu życia dla niego samego i jego rodziny, włączając w to wyżywienie, odzież i mieszkanie oraz stałego polepszenia warunków bytowych. Państwa-Strony podejmą odpowiednie kroki w celu zapewnienia realizacji tego prawa, uznając w tym celu zasadnicze znaczenie współpracy międzynarodowej, opartej na zasadzie dobroci.

art. 11 ust. 2 - Państwa-Strony niniejszego Paktu, uznając podstawowe prawo każdego do wolności od głodu, podejmą indywidualnie i w drodze współpracy międzynarodowej, niezbędne kroki, włączając w to konkretne programy, potrzebne w celu:

- a/ ulepszenia metod produkcji, konserwacji i dystrybucji żywności przez /.../ reformowanie systemu rolnych w taki sposób, aby osiągnąć najbardziej sprawny rozwój i wykorzystanie zasobów naturalnych.

art. 12 ust. 1 - Państwa-Strony niniejszego Paktu uznają prawo każdego do korzystania z najwyższego osiągalnego poziomu ochrony zdrowia fizycznego i psychicznego.



art.12 ust.2 - Kroki jakie Państwo-Strony niniejszego paktu paralny podjąć dla osiągnięcia pełnego wykonania tego prawa, będą obejmowały środki konieczne do:

- a/ zpewnienie zmniejszenie wskaźnika martwych urodzeń i śmiertelności niemowląt oraz do zpewnienia zdrowego rozwoju dziecka,
- b/ poprawy higieny środowiska i higieny przemysłowej we wszystkich aspektach,
- d/ stworzenia warunków, które zpewniliby wszystkim pomoc i opiekę lekarską na wypadek choroby.

## 2/ Konstytucja PRL

art.4 ust.1: W PRL podstawowym celem działalności państwa jest wszechstronny rozwój społeczeństwa socjalistycznego/.../, przez lepsze zaspokojenie potrzeb obywateli.

art.5 ust.2: PRL rozwija siły wytwórcze i gospodarkę kraju poprzez planowe wykorzystywanie i wzbogacanie jego zasobów materialnych, racjonalną organizację pracy oraz stały postęp nauki i techniki.

art.5 ust.6: PRL /.../ stwarza warunki do stałego wzrostu dobrobytu.

art.5 ust.7: PRL w trosce o rozwój narodu otacza opieką rodzinę.

art.5 ust.8: PRL dba o stan zdrowotny społeczeństwa.

art.11 ust.3: Zasadniczym celem społeczno-gospodarczej polityki PRL jest systematyczne polepszenie warunków bytowych, społecznych i kulturalnych społeczeństwa /.../

art.12 ust.2: PRL zapewnia ochronę i racjonalne kształtowanie środowiska naturalnego, stanowiącego dobre ogólnosrodowe.

art.15: PRL w trosce o wyżywienie narodu:

ust.1: stwarza rolnictwu warunki zapewniające stały wzrost produkcji rolnej,

ust.2: otacza opieką indywidualnie rodzinne gospodarstwa rolne pracujących chłopów.

## Część VI. Prawo do przewidzianej oświaty, nauki i kultury. Obowiązki PRL.

Przypominamy: relegację studentów z uczelni, odwoływanie niezależnych i demokratycznie wybranych rektorów, negatywne selekcje nauczycieli, preferowanie uczniów rodziców z aparatu, drastyczne ograniczenie lub całkowite wyłączenie zaliczeń, inostrykacja, stażacja uczniów, punkty za pochodzenia i świadomie niski poziom nauczania na wszech, spadek realnych dochodów nauczycieli, świadome i celowe spychanie nauczycieli do tzw. II kategorii, walka z nauczycielami niezależnymi, tragiczna w skutkach ingerencja polityki w kulturę, cenzura w kulturze i oświacie, projekt ustawy niszczącej szczerą autonomię wyższych uczelni, praktyczny brak nauczania pozapostatwowego, odwołania się w technice.

### 1/ Konwencja UNESCO z 1960 r.

art.1 - W rozumieniu niniejszej Konwencji wyraz " dyskryminacja " oznacza wszelkie wyróżnienie, wykluczenie, ograniczenie lub uprzywilejowanie ze względu na rasę, kolor skóry, płeć, język, wyznanie, przekonania polityczne lub jakiegokolwiek inne, narodowość lub pochodzenie społeczne, sytuację materialną lub urodzenie, które ma na celu albo którego skutkiem jest przekreślenie lub naruszenie zasady jednakowego traktowania w dziedzinie oświaty, a w szczególności a/ zmniejszenie dostępu jakiegokolwiek jednostce lub grupie osób do oświaty jakiegokolwiek stopnia lub typu, d/ stawianie jakiegokolwiek osoby lub grupy osób w sytuacji nie dającej się pogodzić z godnością człowieka.

art.2 - W rozumieniu niniejszej Konwencji wyraz " oświata " odnosi się do oświaty wszelkich typów i stopni i obejmuje dostęp do oświaty, poziom i jakość nauczania, jak również warunki, w jakich ono się odbywa.

art.3 - W celu wyeliminowania lub zpeobieczenia dyskryminacji w rozumieniu niniejszej Konwencji Państwa będące jej Stronami zobowiązują się:

- a/ nie depuszcać - jeżeli chodzi o opłaty szkolne, przyznawanie stypendiów i jakiegokolwiek innej formy pomocy dla uczniów, a także udzielenie zezwoleń i ulżwień, które by mogły być niezbędne do kontynuowania studiów za granicą - do czynienia przez organy państwowe jakiegokolwiek różnicy między uczniami obywatelami danego kraju, poza różnicami uzasadnionymi ich potrzebami w nauce lub potrzebam;

art. 4 - Państwa będące Stronami niniejszej Konwencji zobowiązują się ponędo do uprzedzania, rozmyślenia i wprowadzania w życie polityki ogólnopaństwowej która by miała na celu /.../ w szczególności:

a/ sprawić /.../ aby oświata na poziomie wyższym była dostępna dla wszystkich na zasadzie pełnej równości i a zależności od indywidualnych uzdolnień /.../

art. 5 ust. 1a: celem oświaty powinien być pełny rozwój osobowości ludzkiej i uprzedzenie poszanowania praw człowieka i podstawowych swobód /.../

art. 5 ust. 1b: rodzice i /.../ prawni opiekunowie powinni mieć możność /.../ swobodnego posylenia swych dzieci nie do państwowych lecz do innych zakładów nauczania odpowiadających minimalnym wymaganom /.../ i /.../ zapewnienia religijnego i moralnego wychowania dzieci zgodnie z ich osobistymi przekonaniami /.../.

## 2/ WPROSİK z 1966 r.

art. 13 ust. 1: Państwa-Strony niniejszego Paktu /.../ są zgodne, że nauczanie powinno zmierzać do pełnego rozwoju osobowości i poczucia godności ludzkiej i umocnić poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności /.../, że nauka powinna umożliwić wszystkim efektywny udział w wolnym społeczeństwie, rozwijać zrozumienie, tolerancję i przyjaźń między wszystkimi narodami i grupami rasowymi, etnicznymi lub religijnymi /.../.

art. 13 ust. 2a: - nauczanie wyższe będzie w równym stopniu dostępne dla wszystkich na podstawie kryterium zdolności /.../

art. 13 ust. 2e - warunki materialne personelu nauczającego będą stale poprawiane.

art. 13 ust. 3 - Państwa-Strony niniejszego Paktu zobowiązują się do poszanowania wolności rodziców, /.../ opiekunów prawnych, wyboru dla swych dzieci szkół innych niż szkoły państwowe przez władze publiczne, ale odpowiadające minimalnym wymaganom w zakresie nauczania /.../, jak również zapewnienie swoim dzieciom wychowania religijnego i moralnego zgodnie z własnymi przekonaniami.

art. 15 ust. 1 - Państwa-Strony niniejszego Paktu uznają prawo każdego do:

a/ udziału w życiu kulturalnym,

b/ korzystania z osiągnięć postępu naukowego i jego zastosowań,

c/ korzystania z ochrony interesów moralnych i materialnych, wynikających z wszelkiej twórczości naukowej, literackiej lub artystycznej, której jest autorem.

art. 15 ust. 2 - Kroki, które Państwa-Strony niniejszego Paktu podejmą w celu osiągnięcia pełnej realizacji tego prawa powinny obejmować środki niezbędne do ochrony, rozwoju i upowszechnienia nauki i kultury.

art. 15 ust. 3 - Państwa-Strony niniejszego Paktu zobowiązują się do poszanowania swobody koniecznej do prowadzenia badań naukowych i działalności twórczej.

## 3/ Konstytucja PRL

art. 5 ust. 3: PRL rozwija siły wytwórcze /.../ kraju poprzez /.../ stały postęp nauki i techniki.

art. 5 ust. 9: PRL rozwija i upowszechnia oświatę.

art. 5 ust. 10: PRL zapewnia wszechstronny rozwój nauki i kultury narodowej.

art. 80: PRL otacza szczególnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszersze możliwości rozwoju /.../.

## Cześć VII. Prawo karania zbrodni wojennych i ludobójstwa.

Przypomnijmy: ludobójstwo głodowe na Ukrainie /12 mln ofiar/, ludobójstwo na Tatarach Krymskich i Niemcach Nadwiślańskich, doprowadzenie do spędku populacji estończyków przez separację męzozym tej narodowości, deportacje do Łęgrów ok. 18 mln Polaków, Starobielak, Ostaszów, Koziałak, KATYN, Budapeszt 1956, ludobójstwa marksistyi Pol-Pots w Kambodży, Afganistan, fizyczne likwidacje grup religijnych w niektórych państwach komunistycznych, odbieranie rodzicom dzieci w niespodzianych przez ZSRR państwach w 1939 r. oraz w Kambodży.

## 1/ Konwencja o karaniu ludobójstwa /1948 r./

art. I - Umawiające się Strony potwierdzają, że ludobójstwo, popełnione zarówno w czasie pokoju jak podczas wojny, stanowi zbrodnię w obliczu prawa międzynarodowego oraz zobowiązują się zapobiegać tej zbrodni i karać ją.

art. II: W rozumieniu niniejszej Konwencji ludobójstwem jest którykolwiek z następujących czynów, dokonany z zamiarem zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych jako takich:

- a/ zabójstwo członków grupy,
- b/ spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy,
- c/ rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego,
- d/ stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy,
- e/ przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy.

art. III: Następujące czyny podlegają karze:

- a/ ludobójstwo
- b/ zмова w celu popełnienia ludobójstwa
- c/ bezpośrednie i publiczne podleganie do popełnienia ludobójstwa
- d/ usiłowanie popełnienia ludobójstwa,
- e/ współudział w ludobójstwie

art. IV: Winni ludobójstwa lub któregośkolwiek z czynów wymienionych w art. III będą karani bez względu na to, czy są konstytucyjnie odpowiedzialnymi członkami rządu, funkcyjnymi publicznymi, czy też osobami prywatnymi.

2/ Konwencja o zbrodniach wojennych i o ludzkości /1948 r./

art. I: Nie ulegają przedawnieniu następujące zbrodnie, bez względu na datę ich popełnienia:

a/ zbrodnie wojenne określone w Statucie Norymberskim Międzynarod. Trybunału Wojskowego z 8.VIII.1945 r. i potwierdzone przez rezolucje Z.O.-ONZ z 13.II.1946 r. i 11.XII.1946 r., w szczególności "ciężkie naruszenia" wymienione w konwencjach genewskich z 12.VIII.1949 r. o ochronie ofiar wojny,

b/ zbrodnie przeciw ludzkości popełnione bądź w czasie wojny bądź w czasie pokoju, określone w /.../, wyłączenie wskutek zbrojnego ataku lub okupacji /.../ jak również zbrodnie ludobójstwa zdefiniowane w Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 1948 r., nawet jeżeli takie czyny nie stanowią naruszenia prawa wewnętrznego kraju, w którym zostały popełnione.

art. II: W razie popełnienia jakiegokolwiek zbrodni wspomnianej w art. I postanowienia niniejszej Konwencji mają zastosowanie do przedstawicieli władz państwowych oraz do osób prywatnych, które brały w nich udział jako sprawcy lub współuczestnicy albo bezpośrednio podlegali innym do popełnienia jakiegokolwiek z tych zbrodni, albo które brały udział w spisku mającym na celu ich popełnienie, bez względu na stadium dokonania, oraz do przedstawicieli władz państwowych, którzy tolerowali ich popełnienie.

DALSZE PRZESTĘPCZE PLANY KOMUNISTYCZNEGO REŻIMU

Z inicjatywy KW PZPR w Wrocławiu, w grudniu 1964r. zorganizowano tzw. seminarie nt. współdziałania organizacji i dykcji na terenie przedsiębiorstw.

Etatowy pracownik Szkoły Partyjnej referował jak następuje:  
"Odnawiane" związki zawodowe /wronie/ są na terenie woj. wrocławskiego w 808 zakładach pracy. Nie ma ich tylko w 20 małych zakładach: spółdzielnie, biuro projekt. placówki kultury. Zrezygnowanych /zapędzonych/ jest 115,5 tys., co daje 33% zatrudnionych. Pod względem liczebności wronich związków województwo wrocławskie jest na przedostatnim miejscu, na ostatnim miejscu jest woj. górnośląskie.

Największe trudności w uzwiązkowieniu /zniewoleniu/ są w dużych zakładach, środowiskach inteligenckich i wśród pracowników kultury.

Na terenie województwa -bez miasta Wrocławia - "uzwiązkowienie" wynosi 4%. Ponad 50% na Miliczy, Środa Śląska.

W mieście Wrocław "uzwiązkowienie" wynosi 26 %, najwięcej w dzielnicy Krzyżki - 31%, najmniej na Sterym Miście - 23%.

Brenzowo w skali województwa :

- rolnictwo uspołecznione /PGE, POM/ - ponad 50 %
- gmina samopomoc 40 %
- budownictwo 35 %
- nauczyciele 35 %

Najmniejsze "uzwiązkowienie" jest w służbie zdrowia, w biurach projektowych, kulturze - poniżej 10 %.

W 50-tu największych zakładach Wrocławia i województwa /przedsiębiorstwa

bezpośredniej nomenklaturze KW/ Średnie "uzwiązkowienie" wynosi 22,4 %.

Wśród nich najmniejsze mają m.in.:

Akademia Medyczna	- 5 %
"Polax"	- 10,7 %
"Polan"	- 11,4 %
"Elbro"	- 14,6 %
"Rutmen", "Pat"	- 18,0 %
"Pafawag"	- ok. 19 %
"Jelaz"	- 24,0 %

a największe :	
EKP W-w Główny	- 66,0 % /fe 1/
FGR Strzelein	- 63,0 % /fe 1/
Wrocł.Wyd.Pressowe	- 61,0 % /fe 1/

Ile jest "uzwiązkowionych" w pozostałych kilkuset zakładach i jaki jest udział emerytów i rencistów, "uczony" ze szkoły partyjnej nie podał. Wśród tzw. związkowców, robotnicy stanowią 50%. 70 % "związkowców" to bezpartyjni. W skali całego woj. wrocławskiego 80% członków partii należy do wronich zz. Jest szereg zakładów, gdzie "uzwiązkowienie" członków PZPR jest bardzo małe, np. Akademia Medyczna - 16,0 %, mniej niż 20 % w Palasie, Rutmania, Intermodis.

Partyjny uczoney twierdzi, że najlepiej "uzwiązkowienie" postępuje tam, gdzie tzw. związkowcami są mistrzowie i brygadziści, ale niestety - 2/3 mistrzów i brygadziści nie chcą wstępować do wronich zz. Także młodzi pracownicy nie chcą wstępować do tzw. odrodzonych zz.

Wśród tegoż "uczonych" bardzo niechętnie ukiada się tzw. "współpracę"/kolaborację/ między samorządami a tzw. zz. Są na tej linii nawet sytuacje konfliktowe, jak np. w Pafawagu, Elektronobud, Jelozu, Polianie, Woltexie, które wynikają z tego - jak oceniają samorządy - że samorządy nie chcą współpracować /i mają rację/.

Zawierzenie PZPR-członkowi partii: Partyjny mędrzec rozwiła: Zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem od 1986 r. możliwy jest pluralizm związkowy. Partia /mafia/ nie może do tego dopuścić bo stanowiłoby to zagrożenie państwa /tj. będzie mafia/. Partyjny uczoney dochodzi do wniosku: SAMY ZAŁOGI ZAKŁADÓW PRACY POWINNY WYSTĄPIĆ O ZMIANĘ USTAWODAWSTWA, DLATEGO KONIECZNE JEST ŻEBY PONAD 50 % NALEŻAŁO DO "ODRODZONYCH" ZZ, JUŻ W CIĄGU PRZYSZLEGIEGO ROKU.

KW PZPR zakłada, że do końca I kw. 1985 r. w prawie wszystkich zakładach pracy będzie osiągnięte to ponad 50%-we "uzwiązkowienie". Podjęto odpowiednie kroki i zalecenia:

- do końca 1984 r. będą przeprowadzone indywidualne rozmowy z członkami partii /proponujemy w obecności członków drugiej mafii - bezpieki/, gdyż wstępowanie do tzw. zz jest obowiązkiem partyjnym. Kto nie chce go spełnić może oddać legitymację partyjną. KW uważa, że do końca 1984 r. "uzwiązkowienie" członków czerwonej mafii osiągnie dziewięćdziesiąt kilka procent,
- należy doprowadzić /zmusić/ by do wronich zz wstąpili mistrzowie, brygadziści i kadry inż.-tech. /odsyłamy do gestu Kozakiewicza pod Kremlem/,
- wszelkie rozdziały dbb w zakł. pracy powinny "prowadzić" tzw. komisje związkowe. Czysto związkowe lub mieszane, lecz przewodniczącym MUSI BYĆ BEZ- WZGŁĘDNIE "związkowiec". Dotyczy to przede wszystkim takich dóbr jak mieszkanie, działki, towary deficytowe a także kolonie, wozasy itp. /e więc przetrwanie społeczeństwa/.

Tyle czerwony uczoney - z naszymi redakcyjnymi nawiasami. Red. "P" apeluje do RES-u o zobowiązanie wszystkich członków "S" oraz wezwanie wszystkich pozostałych "nieuzwiązkowionych" pracowników o każdorazowe informowanie o wywieranych presjach w celu wstąpienia do wronich zz oraz wysyłanie zażaleń do prokuratury z wiadomością do Kurii Metropolitarnej i Episkopatu, jako że w/w metody wciągania do zz są sprzeczne nie tylko z Konstytucją i Konstytucją PRL, ale nawet z aktualną Ustawą o wronich zz.

PROGRAM WYZWOLENIA NARODU POLSKIEGO W NAUKACH JANA PAWŁA II

Program wyzwolenia Narodu Polskiego ogłoszony przez Papieża Jana Pawła II w czasie Jego II pielgrzymki do Polski można streścić w następujących punktach, z których jedne określają cele i wartości, o które należy walczyć, inne uke- zają najlepsze źródło motywacji oraz inspiracji tej walki, pozostałe wskazują

drogi względnie metody i środki prowadzące do zwycięstwa.

### I. Cele i wartości o które należy walczyć.

1/ Prawdziwa wolność musi być zrealizowana najpierw w człowieku, bo w nim "zawiesz się podstawowe drogi wyjścia i wyjścia w jakimkolwiek wymiarze" - musi być naprzód w człowieku". Człowiek zaś staje się przedmiotem wolny przez "rzetelny i głęboki stosunek do wartości" przez odpowiedzialność wobec pracy, sumienia i wspólnego "dziedzictwa, któremu na imię Polska", przez miłość wyrażającą się w służbie drugiemu człowiekowi i tworzącą "podstawową między-ludzką solidarność". Wychowanie człowieka do tak pojętej suwerenności personalnej jest pierwszym zadaniem w programie wyzwolenia Narodu.

2/ Wolność człowieka musi być zrealizowana przede wszystkim w dziedzinie pracy, które jest "podstawowym powołaniem człowieka na tej ziemi". W tej dziedzinie musi być realizowana "ewangelia pracy" czyli dobre nowina o pracy ludzkiej, która głosi, iż praca czerpie swoją wartość i godność stąd, że jest wykonywana przez człowieka jako osobę i dlatego zasługuje ona na szacunek. Stąd wynikają uprawnienia człowieka pracy, które należy "ujmować w szerokim kontekście praw człowieka", albowiem praca jest dla człowieka a nie człowiek dla pracy. Obrona godności człowieka pracy musi być zachowana jako centralne dziedzictwo polskiego sierpnia 1980, w którym robotnicy polscy upomnieli się "przede wszystkim o sam moralny ład związany z pracą ludzką, a nie tylko o podwyższenie zapłaty za nią". Z godności pracy wykonywanej przez osoby wynika również wrodzone prawo zrzeszania się i tworzenia związków zawodowych i o to niezbywalne prawo - nie pochodzące z łaski państwa, należy walczyć.

3/ W oparciu o "ewangelie pracy" zabezpieczającą jej godność i prawa, należy walczyć o sprawiedliwość i miłość społeczną, czyli "pełnię Ładu moralnego jakiegoś związku jest z całym ustrojem społecznym a w szczególności z ustrojem pracy ludzkiej". Sprawiedliwość społeczna "polega na postanowieniu i urzeczywistnianiu praw człowieka w stosunku do wszystkich członków danego społeczeństwa" a miłość społeczna "nie jest niczym innym jak stałe przypominana przez Papieża Pawła VI "cywilizacja miłości", a stronę której trzeba sterować w całym rozwoju życia społecznego i życia międzynarodowego". "Wielki moralny wysiłek związany z ewangelia pracy: wysiłek zmierzający do wprowadzenia w życie polskie sprawiedliwości i miłości społecznej" wyznacza kolejny punkt programu wyzwolenia Narodu Polskiego.

4/ W perze z poprzednim zadaniem musi iść praca nad tworzeniem kultury moralnej ludzi i narodu. Kultura ta ma swoje źródło w miłości, albowiem "W ewangelicznym przykazaniu miłości tkwi najgłębsze źródło duchowego rozwoju każdego człowieka", a rozwój ten z kolei stanowi "najgłębsze źródło kultury moralnej ludzi i narodów. Od kultury moralnej zależy zaś istotny ich postęp." Te kultury moralne opiera się na trzech wartościach i postawach: na prawdzie, miłości i zaufaniu. Te trzy wartości wzajemnie się warunkują. "Prawda jest fundamentem ufności. I prawda jest też mocą miłości. Wzajemnie też miłość jest mocą prawdy. W mocy miłości człowiek gotów jest przyjąć nawet najtrudniejszą, najbardziej wymagającą prawdę".

Budowanie kultury opartej na prawdzie, miłości i zaufaniu ma dla Polski podstawowe znaczenie, od niej zależy jej przyszłość i dlatego "trzeba centymetr po centymetrze i dzień po dniu budować zaufania i odbudowywać zaufanie i pogłębiać zaufanie! Wszystkie wymiary społecznego bytu bokiem: i wymiar polityczny i wymiar ekonomiczny, wymiar kulturalny i każdy inny opiera się ostatecznie na tym podstawowym wymiarze etycznym: prawda, zaufanie, wspólnota."

5/ Niekreślone powyżej zadanie stanowią etapy uzyskania suwerenności wewnętrznej możliwej do realizowania jeszcze w warunkach braku zewnętrznej, politycznej i pełnej suwerenności. Równocześnie warunkują one i przygotowują uzyskanie tej suwerenności. Albowiem podstawowa prawda o wolności narodu mówi: "Naród ginie, gdy znieprawia swojego ducha, naród reśnie, gdy duch jego coraz bardziej się oczyszcza: tego żadne siły zewnętrzne nie zdolają zniszczyć".

Pełna suwerenność Narodu Polskiego musi pozostać ostatecznym celem walki wyzwolającej, albowiem Polska ma prawo do suwerennego bytu państwowego i Polska suwerenna jest na swoim miejscu potrzebna Europie i światu. Podmiotem tej suwerenności jest naród a nie państwo. Albowiem Naród Polski pobrał prawo do tego, aby być suwerennym gospodarzem ziemi, którą dziedziczy po

pracujących. Naród zaś ma wyrazić swoją suwerenność przez utworzenie państwa z kierującą nim władzą, która powinna stać służyć dobrej sprawie i jego suwerenności. Na tym polega "wymiar wolności Narodu, wymiar wolnej Ojczyzny", której przywrócenie zostało godnością suwerennego państwa. Naród jest prawdziwie wolny, gdy może kształtować się jako wspólnota określona przez jedność kultury, języka, historii. Państwo jest istotnie suwerenne, jeśli rządzi społeczeństwem i zwraca się do dobra wspólnemu społeczeństwa i jeśli pozwala Narodowi realizować właściwą mu podmiotowość, właściwą mu tożsamość. Suwerenność państwa jest głęboko związana z jego zdolnością poszerzenia wolności Narodu, czyli stworzenia warunków, które mu pozwolą wyrazić całą swoją własną tożsamość historyczną i kulturalną, to znaczy pozwolą mu być suwerennym poprzez Państwo."

Powyższe słowa Papieża, które można nazwać "wielką kartą suwerenności narodu" wyznaczają ostateczny cel wyzwolczej walki Polaków. Celem tym jest wyłonienie władzy i ustroju państwowego, które stałyby w służbie tej pojętej suwerenności narodu. Walka ta musi być prowadzona aż do zwycięstwa. Aby to zwycięstwo zostało odniesione, trzeba oprzeć się o siły duchowe i stosować metody, o których w dalszym ciągu mówi Papież w swoim programie dla Narodu.

## II. Motywacja i inspiracja walki.

1/ Źródłem motywacji i duchowej inspiracji dążeń i walki Polaków o pełną wolność i suwerenność narodu musi stać się autentyczny patriotyzm wyrastający z prawdziwej miłości Ojczyzny. Tylko na tym fundamencie narody zagrożone totalitarnym nihilizmem mogą odbudować swoją suwerenność. Bez wpedzenia w skrajność narodowego szowinizmu i w narodową megalomanię muszą Polacy wystrzec się tendencji kosmopolityzmu, zarówno w wydaniu komunistycznego internacjonalizmu jak i objawiającego się różnic narodowych przez "paneuropeizm" dążącego do całkowitego zatarcia się różnic narodowych przez rozpłynięcie się w jakiejś mglistej tożsamości "Europejskiej". Postawa Papieża, pokazującego jak można godzić gorący i szczerzy patriotyzm z niepamięcią autentycznego zaangażowaniem w sprawy całego Kościoła i całej rodziny ludzkiej, powinna stać się wzorem dla wszystkich Polaków. Dlatego wszyscy Polacy powinni czuć się odpowiedzialni "za to wielkie, wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska", bo "to imię nas wszystkich określa,

to imię nas wszystkich zobowiązuje, to imię nas wszystkich kosztuje". Pielegnowanie tego dziedzictwa polskości powinno stać inspiracją naszego dążenia wolnościowego.

2/ Motywacje miłości Ojczyzny jest jednak zbyt słaba w obliczu przemocy nie cofającej się przed żadnym prześladowaniem i przed żadną zbrodnią. Ludzie wierzący znajdują jeszcze głębszą motywację i źródło mocy w tajemnicy paschalnej Chrystusa, w tajemnicy krzyża i zmartwychwstania.

Tylko w świetle tej tajemnicy mogą oni zrozumieć dogłębnie sens i wartość cierpienia poniesionego w imię prawdy i w obronie sprawiedliwości i nawet sens siłowności poniesionej z ręki tyranów. Także tutaj chrześcijaństwo znajduje moc do przezwyciężenia lęku i do osławienia świadectwa prawdziwego, z gotowością poniesioną konsekwencji aż do utraty wolności i życia włącznie. Ta moc udziela się potem w pełnym stopniu wszystkim, którzy walczą o słuszne prawa narodu polskiego. Nie ulega wątpliwości, że związanie polskiego zrywu wolnościowego z Solidarnością z tajemnicą krzyża i inspiracją wiary chrześcijańskiej nadało tej walce szczególną moc i determinację. Dlatego Papież ukazuje Narodowi wymiar krzyża i jego walce i wzywa "Pozwólczy się ogarnąć tajemnicę Odkupienia".

3/ Kolejnym źródłem inspiracji duchowej walki o wyzwolenie Narodu jest nadzieja zwycięstwa. Bez nadziei nie można prowadzić walki, brak nadziei prowadzi do bierności i kapitulacji. Głoszenie i umocnienie nadziei stanowi zasadniczą nutę programu wyzwolenia przyniesionego Narodowi przez Jana Pawła II.

Kłaniając do wierzących o zwycięstwo w Chrystusie w perspektywie eschatologicznej, Papież podkreśla jednak, że Chrystus jest również "wczoraj i dziś" i tu spotyka się z każdym dzieckiem każdego pokolenia, tu spotyka się również z narodem, który jest wspólnotą ludzi. Z tego spotkania pochodzi rozwiązanie do zwycięstwa w prawdzie, wolności, sprawiedliwości i miłości.

"Fragnienie zwycięstwa, szlachetnego zwycięstwa, zwycięstwa o kupionego trudem i krzyżem, zwycięstwo odnoszonego nawet poprzez klęski - należy do chrześcijańskiego programu życia człowieka. Również i życie Narodu". Następnie zaś, "Sem musi odnosić to zwycięstwo, które Opatrzność Boża zadaje mu, na tym etapie dziejów". To zwycięstwo, chociaż nie jest ono zwycięstwem militarnym, ale natury moralnej, jest jednak zwycięstwem, w którym "naród rzeczywiście wyrazi swoją suwerenność". Ustawiając w ten sposób problem nadziei i zwycięstwa, Papież dostarcza Narodowi - szczególnie ludzkom wierzącym państwu - silniejszą motywację do zaangażowania się do oddanej walki o wyzwolenie.

4/ Szczególnie silnej motywacji dostarcza Papież Narodowi walczącemu o swoje wyzwolenie w swoim stwierdzeniu, że wolność jest rzeczywistością daną człowiekowi, a nie tylko czymś, co może kiedyś ewentualnie zaistnieć. "Jako synowie Boga nie możemy być niewolnikami. Nasze synostwo Boże niesie w sobie dziedzictwo wolności". "Wolność jest dana człowiekowi od Boga jako miara jego godności". Z tego wynika, że człowiek musi po prostu w każdej sytuacji zachowywać się jako człowiek wolny, ratując w ten sposób swoją godność, chociażby to łączyło się z zewnętrzny zniszczeniem przez przemoc. W tym sensie wolność dana człowiekowi jest mu równocześnie zadana. Powyższe umotywowanie dążeń wolnościowych ma szczególne znaczenie w systemie, w którym dąży się do wewnętrznego zniewolenia człowieka przez strach. Zniszczenie wewnętrznego poczucia godności i wolności ma kluczowe znaczenie o walce o poszerzenie sfery wolności w różnych dziedzinach życia społecznego.

### III. Drogi, metody, środki prowadzące do zwycięstwa.

1/ Po ukazaniu Narodowi Polskiemu wizji celu walki o wyzwolenie oraz źródeł duchowych sił mogących inspirować tę walkę, Papież ukazuje również drogi do zwycięstwa, względnie metody skutecznej walki.

Drogą do zwycięstwa, jakim jest odzyskanie pełnej niepodległości i suwerenności narodu jest przede wszystkim odnowa moralna. Odnowa taka, to "Zwycięstwo nad tym, co krępuje naszą wolną wolę i czyni ją podobną znu, Zwycięstwo takie oznacza życie w prawdzie, prawosć sumienia, miłość bliźniego, życzliwość przebaczenia, rozwój duchowy naszego człowieczeństwa". Zwycięstwo takie, o którym można powiedzieć "Deus vicit - Bóg zwyciężył w człowieku" wyznacza zarysem drogę do wolności człowieka. Ta droga doży czy również Narodowi... "Jednak człowiek odczuje, że powinien odnieść moralne zwycięstwo, jeżeli jego życie ma posiadać właściwy sens - podobnie i naród, który jest wspólnotą ludzi". Ukazując Narodowi tę drogę Papież odwołuje się do dziejów Narodu Polskiego, szczególnie do wieku XIX, w którym "trwały nieustraszone wysiłki zmierzające do odbudowy moralnej oraz do odzyskania niepodległości politycznej". Także dzisiaj droga do suwerenności zewnętrznej, politycznej, prowadzi poprzez wewnętrzną odnowę moralną.

2/ Istotną metodę polskiej walki o wyzwolenie streszcza Papież w swoim programie w ewangelicznych słowach "Nie daj się zwyciężyć znu, ale znu dobrem zwyciężaj". Jest to metoda walki bez nienawiści i przemocy, walki poprzez miłość, która zwycięża nienawiść, która jest potężniejsza niż śmierć - ona nienawisć. Jako przykład takiej drogi ukazuje Papież Polce św. Maksymiliana Kolbego. Jego świadectwo jest potrzebne Polsce i światu "aby otrząsnąć się z więzów owej omyłki i śmierci, która w niektórych momentach współczesności szczególnie odzienia swe groźne oblicze".

3/ Z powyższej drogi walki bez nienawiści, w oparciu o miłość, która zwycięża nienawisć wynika jeszcze jeden postulat dla taktyki walki wyzwoleniczej - postulat przebaczenia. Gotowość przebaczenia, w myśl słów Modlitwy Pańskiej "odpuść nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom" - stanowi "potężną zapórę przeciw narastaniu nienawiści i odwetu. Te słowa z Modlitwy Pańskiej zabezpieczają między ludzką jedność u samych jej korzeni". Ukazując tę drogę przebaczenia i pojednania Narodowi, Papież modli się do Matki Bożej Jasnejorakiej: "Spraw, aby słowa te kształtowały moc przebaczenia wszędzie tam, gdzie bez przebaczenia nie potrafimy wyrwać się z pułki nienawiści. Nienawisć bowiem jest siłą niszczącą, a my nie możemy ani niszczyć, ani dać się jej zniszczyć". Mówiąc o drodze przebaczenia podkreśla jednak Papież, że przebaczenie nie jest słabością, nie oznacza też rezygnacji z prawdy i sprawiedliwości, ale zmierzanie do prawdy i sprawiedliwości drogą Ewangelii, czyli przez zwyciężenie znu dobrem.

4/ Do programu papieskiej ewangelizacji wolności należy oczywiście to wszystko, co symbolizuje i reprezentuje nazwę "Solidarność". Solidarność - to nowy typ rewolucji społecznej, w której "robotnik polski upomniał się o siebie z Ewangelią w rękę i modlitwą na ustach". Ta rewolucja "zdumiała świat cały" albowiem w niej "podstawowym pytaniem było nie skądinąd ważne pytanie "ile", lecz u podstaw znalazła się pytanie "w imię czego?". pytanie o sens ludzkiej pracy, o samą jej istotę". Wartość i metody tej nowej rewolucji, będącej zarządem "ewangelią pracy i pokoju", wielokrotnie zaakceptowane i zaakcentowane przez Papieża, stanowią program wiodący ku wyzwoleniu, który musi być pielęgnowany i rozwijany.

5/ Wskazująco Narodowi drogi do zwycięstwa, Papież precyzuje również rolę i miejsce Kościoła w tej walce. Zaangażowanie Kościoła w nią nie jest sprawą takiej czy innej polityki, czy dyplomacji, ale wynika ono z istoty misji Kościoła, który jest Kościołem ubogich. "Kościoł ubogich - oznacza różne na głębie ziemskim zaangażowanie na rzecz człowieka, jego duchowych i materialnych potrzeb, jego podstawowych i niezbywalnych praw. Te zaangażowania odpowiadają różnym sytuacjom. W różnych bowiem sytuacjach o różne potrzeby i różne prawa człowieka chodzi przede wszystkim. W konkretnym wypadku zaangażowanie Kościoła musi odpowiadać naszej polskiej sytuacji." Papież jednoznacznie sformułował zasadę i obowiązek zaangażowania się Kościoła w Polsce po stronie człowieka i narodu walczącego o swoją wolność i swoje ludzkie prawa i po stronie ideałów reprezentowanych przez Solidarność. Zaangażowanie to - jak stwierdza Papież "należy do programu ewangelizacji" - i dzięki niemu - w konkretnych polskich warunkach człowiek staje się "pierwszą i podstawową drogą Kościoła" /Redemptor Hominis, 14/.

6/ Wreszcie dokonuje Papież jeszcze jednego dzieła, o ogromnym znaczeniu dla walczącego o swoją suwerenność Narodu Polskiego - mianowicie włącza tę walkę zdecydowanie w nurt tradycji Jasnogórskiej i polskiego kultu maryjnego, szczególnie reprezentowanego przez św. Maksymiliana Kolbego. "Z maryjnej inspiracji naszego Millenium - stwierdza Papież - wspartej postacią świętego Maksymiliana, musi wypływać wszystko to, co służy wolności Kościoła - i przez to, Kościół ma służyć prawdziwej wolności człowieka i narodu".  
Kto zdaje sobie sprawę z roli Jasnej Góry w dziejach Narodu Polskiego i jego zaangażuje się o niepodległość - doceni również dalekosiężne skutki tego związania z Jasną Górą także obecnego etapu polskiej walki wyzwolenczej, potwierdzonego i umocnionego najwzwyższym autorytetem Papieża.

Streszczony powyżej w punktach program Papieża Jana Pawła II dla Narodu Polskiego walczącego o swoją suwerenność, stanowi jakby syntezę wszystkich duchowych sił i inspiracji, które muszą tę walkę uwieńczyć zwycięstwem. Ukształtując ten program Narodowi, Papież stał się naprawdę Fieligrzymem Nadziei Wyzwolenia i Znakiem Zwycięstwa.

Program ten powinien stać się wspólną bazą dla wszystkich Polek, którzy są zaangażowani w sprawę wyzwolenia Ojczyzny. Oczywiście program ten nie wyklucza innych, bardziej szczegółowych i domaga się uzupełnienia przez takie programy. Ale siłą tych programów, decydującą o ich skuteczności będzie właśnie ukierunkowanie na wspólnie zaakceptowane, nadrzędne cele i przeniknięcie ich chrześcijańską wizją człowieka i narodu, określającą wartości, które prowadzą do prawdziwej wolności.

Dlatego ów "ewangeliczny, trudny, możliwy i nieodzowny" program Jana Pawła II powinien stać się jakby katalizatorem jednoczącym wszystkie programy i wysiłki wyzwolenia.

Za: Prawda i Wyzwolenie 2/85.

: :

GEOPOLITYCZNE WARUNKI DLA REALIZACJI SUWERENNOŚCI NARODÓW EUROPY WŚCHODNIEJ  
Jerzy Irenek-Osmiecki

1. Niniejszy referat ma charakter polityczny i zawiera w nim rozważania utrzymane są na płaszczynie politycznej. Stosujemy więc kryteria polityczne, takie jak pojęcie interesu i siły, a nie kryteria etyczne, moralne, religijne czy społeczne. Pomieszczenie tych pojęć u mieszkańców Wschodniej Europy - jest prawie powszechne. W związku z tym są znaczne trudności w wyodrębnieniu płaszczyzny politycznej w celu przeprowadzenia analizy czynników



politycznych. Nie znaczy to, że inne czynniki są nieważne, ale gdzie indziej miejsce na ich rozpatrywanie.

2. Realizacja suwerenności narodów Europy Wschodniej musi być dziełem ich swych. Nie dlatego, że tak lepiej, szlachetniej czy moralniej, ale dlatego, że nikt inny tego za nie nie zrobi.

Liczenie na politykę wywołania ze strony Zachodu czy to Ameryki wraz z Europą Zachodnią, czy Ameryki samej, czy też Ameryki działającej wbrew państwu Europy Zachodniej - nie wchodzi w rachubę. Rola Zachodu w najlepszym wypadku ogranicza się do tego, że pomoże tym narodom wyzwolić się własnymi siłami.

3. Rachuby na samoczynny rozkład imperium sowieckiego jako drogę do odzyskania suwerenności przez narody Europy Wschodniej - należy odrzucać jako aktualne rozwiązanie tego problemu. W najbliższej przyszłości - ewentualnie tak, teraz - nie.

4. Wynik gdy sił. Odzyskanie suwerenności przez te narody będzie wynikiem gry sił. Siła a polityce - to rzecz względna. Siłę stanowi potęga wojskowa. Siłę stanowi potęga gospodarcza. Siłę stanowią też społeczeństwa.

5. Rozwiązanie nie-militarne. Użycie potęgi wojskowej jako czynnika siły nie jest przewidziane do pokonania siły dotychczas negującej dążenie do suwerenności tych narodów.

Siłę negującą suwerenność tych państw należy jednak pokonać. Ponieważ rezygujemy /z różnych względów/ z rozwiązania militarne, ponieważ nie przewidujemy bliskiego, samoczynnego rozkładu imperium sowieckiego - pozostaje rozwiązanie w postaci zwycięstwa politycznego nad ZSRR. Rozwiązanie polityczne - to takie, w którym użycie siły wojskowej nie występuje albo w ogóle, albo jest czynnikiem drugorzędym. Nie znaczy to jednak, by czynnik potęgi wojskowej nie odgrywał roli w rozwiązaniach politycznych. Jest on zawsze obecny w rozwiązaniach obu lub więcej stron - i jego ewentualne użycie odgrywa prawie zawsze przemocny wpływ na pobrane decyzje polityczne /jak na przykład - szentozwolenie społeczeństwa polskiego grającego interwencji radzieckiej/ Grę sił, o którą chodzi w Europie Wschodniej, nie może polegać na zdobyciu przez siłę wojskową nad militarną potęgą sowiecką ani nie może polegać na zdobyciu przewagi gospodarczej - tak więc przez eliminację, musi polegać na czynniku trzecim: na potęgę, jaką stanowią społeczeństwa.

6. Moskiewski suweren. Społeczeństwa zdemonstrowały przekonujący i skuteczny, że chcą suwerenności i wykazały zdolność obywatelskiego, sparytowania czy pokonania rodzimych czynników ucisku.

Pomimo wielu prób, suwerenności nie odzyskały, bo nie mogły pokonać instancji zastępczej - moskiewskiego zwierzchnika. Moskiewski zwierzchnik okazał się zwycięski, ponieważ może mobilizować przedmiotkowy przymus nie tylko własny potencjał w ramach ZSRR, lecz także potencjał wszystkich pozostałych członków bloku sowieckiego.

Zeby potencjał tych wszystkich społeczeństw przeważał na szali sił, musi okazać się większy od potencjału, jaki potęga przeciw nim mobilizować moskiewski zwierzchnik.

Zakładając, że udałoby się cudem zmobilizować przeciw Moskwie wszystkie państwa satelickie - czy ich wspólny potencjał byłby wystarczający? Według zwykłej rachuby ludności, potencjału gospodarczego i wojskowego - NIE! Wchodzi oczywiście w grę i inne czynniki duchowe, też ważne i ponadrealistycznie siła woli zbiorowej, wiara i nadzieja w zwycięstwo - itd.

7. Zbiorowa siła społeczeństwa. Ponieważ zrezygnowaliśmy z wojskowego rozwiązania, a stawiamy na rozwiązanie polityczne, w którym postawa wielomilionowych społeczeństw ma odgrywać decydującą rolę, czynniki duchowe i intelektualne: wiary w możliwość proponowanego rozwiązania, wiary we wzajemną solidarność tych narodów - są zasadnicze.

W rozwiązaniu militarnym - żołnierz nie musi wierzyć w zwycięstwo ani nie musi wszystkiego rozumieć. Ma słuchać rozkazów i je wykonywać. W rozwiązaniu politycznym, gdzie w rachubę wchodzi postawa ludzka, gdzie od upowszechnienia pewnych postaw wszystko zależy - czynniki świadomości zbiorowej - wzajemnej solidarności narodów, świadomości wspólnych interesów i wspólnych celów, muszą odgrywać najważniejszą rolę.

Jak spełnić postulat przechylenia szali na korzyść społeczeństw Wschodniej Europy, dążących do suwerenności?

Zestawiamy się, o jakie narody chodzi i nie pozwólmy sobie nałożyć kłapek na oczy, nie co pozwolili Amerykanie i górze zachodnich Europejczyków. Ludzie ci poza linią Bugu, poza ujednoliconym ZSRR, wypełnionym bezwolną, bierną masą radzieckich ludzi, - nie dostrzegają nic.

### 8. Narody wewnątrz ZSRR.

Ale my wiemy, że tam mieszkuje wielomilionowe narody, kulturowo takie same jak my. Wiemy na przykład, że zachodnie Ukrainie dostała się pod panowanie moskiewsko-sowieckie po raz pierwszy w 1945 roku. Podczas gdy środkowa Polska - dawne Królestwo Kongresowe - była pod bezpośrednimi rządami Moskwy od upadku Powstania w 1831 roku do roku 1914. Przez ostatni okres panował tam ekwiwalent obecnego stanu wojennego w PRL.

A jednak polskie Królestwo Kongresowe było Polską - i do 1920 roku dobitnie to zademonstrowało.

Więc na szalę społeczeństw, dążących do suwerenności, możemy w naszych rachubach dorzucić będące obecnie wewnątrz ZSRR.

Rozmysłnie używam porównania z wagą i przechyleniem szali, bo chodzi przede wszystkim o ciężary gatunkowe.

Nasze rozważania toczą się na płaszczyźnie politycznej. Chodzi o grę sił. Moskwa wygrywa nie z powodu gatunkowej wyższości głoszonych idei i hasła, lecz dlatego, że dysponuje obrzydliwą przewagą siły. Ze potrafiła przez wieki tego rodzaju przewagą mobilizować.

9. Rachunek potencjału. Moskwa dysponuje potencjałem składającym się z 3 elementów.

1. Naród rosyjski.
2. Pozostałe narody ZSRR.
3. Państwa satelickie.

Wśród państw satelickich największy potencjał ludzki, wojskowy i gospodarczy posiada Polska.

Wśród nie-rosyjskich części składowych ZSRR - największy potencjał ludzki /50 mln/ i największy potencjał gospodarczy - ma Ukraina. Ukraina nie ma własnych sił zbrojnych, jak PRL. Natomiast co piąty radziecki żołnierz - to Ukraińiec. Ponadto w znacznej części z Ukraińców składa się korpus podoficerski ZSRR - jak wiadomo, jest to kluczowy element każdej armii. Podoficerowie mogą każdą armię zdeamoralizować i rozleźć; z drugiej strony - podoficerowie zawodowo potrafią, jeśli zajdzie potrzeba, stanowić zastępcy korpusu oficerski. Tak więc bryk własnych, odrębnych ukraińskich sił wojskowych w układzie stosunków w armii radzieckiej - wcale nie jest niekorzystny. Przechylenie się wagi na jedną lub drugą stronę odbywa się przez obciążenie jedą, lub odciążenie drugą szalą.

Zasadniczą rolę w grze sił w Europie Wschodniej musi odegrać uszczuplenie potencjału, jakim dysponuje Moskwa. Stosunek sił między państwami satelickimi, bo o nich się myśli, gdy mowa o państwach Europy Wschodniej, a ZSRR - można zmienić na ich korzyść, pozabawiając Moskwę niektórych czynników jej potencjału. Oczywiście łatwiej pozabawić ją jednego czynnika, niż wielu, a jeżeliby czynnik ten miał kluczowe znaczenie geopolityczne, pociągnąłby za sobą utratę wielu innych.

### 10. Ukraina - językiem uwagi.

Tym oczywistym czynnikiem jest Ukraina. Graniczy ona na północy z Białorusią, poza którą znajdują się państwa bałtyckie. W takim samym stopniu jak Polska, niechętna sowieckiemu zwierzchnictwu. Na południu - obszary o większości ukraińskiej - Kuban - graniczą z Przedkaukaziem i ze zwartym pasem terytorium o ludności nie-rosyjskiej: Gruzja, Armenia, Azerbejdżanem. Te trzy republiki radzieckie w skuteczny sposób zaprotestowały przeciw próbom odebrania im rodzimych języków, jako języków urzędowych, gdy w 1978 roku nowelizowano ich konstytucje.

Z chwilą zachwiania się władzy radzieckiej na Ukrainie, przeważa wszystko staje się możliwe. Staje się możliwa przebudowa całego wschodu Europy i obalenie raz na zawsze zagrożenia imperializmem kierowanym z Moskwy. Zasadnicze jest to, że Ukraina jest kluczowym i bardzo znaczącym składnikiem potęgi ZSRR. Z chwilą, gdy ZSRR nie może liczyć na Ukrainę ani na Ukraińców, rozwinąć onych na kluczowych stanowiskach po całym Związku Radzieckim, nie tylko na szczeblu podoficerskim w wojsku - jego postępowanie na arenie międzynarodowej zmieni.

Wtedy nie będzie potrząsania szabelką, nie będzie pogroźek, że dojdzie do interwencji w Polsce czy w Czechosłowacji, czy na Węgrzech. Wtedy rozpocznie się kokietywanie na potęgę Ukraińców i Ukrainy, by nie dali się za daleko ponieść hasłom wolnościowym /zresztą nie wiecie o współpracy polsko-ukraińskiej na Zachodzie, w Kijowie już pojawiają się pierwsze oznaki tego rodzaju oficjalnej propagandy/.

#### 11. Czynniki sowieckiej interwencji lub jej groźby.

Dotychczasowe próby wolnościowe w Europie Wschodniej kończyły się użyciem przemocy pod kierownictwem sowieckim albo użyciem przemocy rodzimej, ale służącej wobec Moskwy, przy jednoczesnym posługiwaniu się "straszakiem" interwencji, tak jak podczas ostatnich kilkunastu miesięcy w Polsce. Zadanie, jakie obecny referat ma spełnić, to określenie warunków, w jakich niebezpieczeństwo interwencji sowieckiej czy zmobilizowanie przez Sowietów sił interwencyjnych innych narodów bloku - zostało zredukowane do minimalnych rozmiarów.

Podstawowym warunkiem jest osłabienie potencjału samego ZSRR przez znutralizowanie Ukrainy.

Na potencjał PRL - moskiewski ośrodek dyspozycyjny od pewnego czasu nie może liczyć. Jeśliby miał do czynienia z Ukrainą z sytuacją podobną do polskiej - siła radziecka zostałaby praktycznie biorąc sparaliżowana i ustąpiłaby wtedy groźba interwencji, co do tej pory ostatecznie decydowało o niepowodzeniu wszystkich prób wolnościowych w Europie Wschodniej.

#### 12. Minimum - czy maksimum ?

Dotychczasowe zrywy we Wschodniej Europie były prawie zawsze spontaniczne, nie odbywały się w ramach jakiegos przewidywanego planu. Wszystkie odbywały się wewnątrz jednego państwa czy regionu panowania sowieckiego. Dwa najbardziej zbliżone do siebie w czasie: polski Październik w roku 1956 i wypadki węgierskie wkrótce potem - mimo wzajemnej sympatii, nie zakładały wspólnej akcji ani nie zakładały przebudowy politycznego porządku w Europie Wschodniej.

Z chwilą, gdy poniesiony falą wypędków, premier Węgier, Imre Nagy, wysunął żądanie, by Węgrom pozwolono na opuszczenie Układu Warszawskiego, zaryzykował z wiele i spowodował interwencję wojsk sowieckich.

W Polsce wyciągnięto z tego nauczkę i dlatego ani Janek Kuron w swych wywiadach teoretycznych na przestrzeni ostatnich kilku lat, ani z kolei SOLIDARNOSC - nie wysuwali zbyt daleko idących żądań. Sterano się udzielić Moskwie zapewnienia, o których sądzono, że ją zaspokoją.

Sądząc po tym, co wyrebięją w Polsce ludzie Moskwy - Jeruzelski et consortes - rozumowanie to zawiodło. Utrzymanie totalnej władzy, całkowita dyspozycyjność ujeżdżonych narodów - to to, o co Moskwie przede wszystkim chodzi.

Z tego narzuca się kolejny wniosek dla narodów dążących do suwerenności, że stawianie celów ograniczonych oraz uwzględnianie interesów sowieckich - do niczego nie prowadzi. Równie dobrze można grać "wszystko albo nic".

Zresztą warunkiem powodzenia jakiegokolwiek zrywu jest także osłabienie Moskwy, by nie mogła interweniować. A z chwilą, gdy nie może interweniować, nie przemawia za tym, by dążyć do celów minimalistycznych, a wszystko przemawia za tym, by dążyć do celów maksymalistycznych.

Poza tym jeśli chwilowe osłabienie Moskwy nie wykorzysta się do zbudowania czegoś silnego, co może przetrwać - Moskwa wyczerpie siły i ruszy do kontrataku, a jeśli to, co powstanie, będzie złe - runie.

#### 13. Wiara w zwycięstwo.

W grze o "wszystko albo nic" musi się mieć jaką taką wiarę w zwycięstwo. W grze, gdzie odrzuca się użycie siły wojskowej, gdzie zakłada się daleko idące zmiany polityczne jako wynik zbiorowej woli i solidarnej postawy kilku społeczeństw - czynnik wiary w powodzenie musi być bardzo silny.

Ogólna siła, którą zamierza się zmobilizować, musi być wystarczająca do zwycięstwa, musi być nawet tak potężna, by odebrać przeciwnikowi wolę walki wole przeciwnika.

Nowy, geopolityczny układ sił, który zamierza się wprowadzić, musi być przekonujący dla tych narodów, które ma objąć, bo inaczej ich nie poderwie - musi też być przekonujący dla mocarstw nie zaangażowanych bezpośrednio, ale których interesów politycznych będzie dotyczył. Poza tym, ogólnie biorąc, proponowany układ geopolityczny musi być silny, zrównoważony, bez wewnętrznych tarć i presji, musi rokować nadzieję na przetrwanie. Nie może wywoływać niepokojów czy paniki u odpowiedzialnych czynników zachodnich, że próba

zmiany obecnego porządku rzeczy wywoła nieobliczalne konsekwencje, czy to wojskowe, czy gospodarcze.

14. Lekcja przeszłości.

Miały rzut okiem wstecz do przedwojennego układu sił w Europie Wschodniej. Piłsudski mówił, że Polska skazana jest na wielkość. Wielu czy to jego przeciwników, czy nawet zwolenników, rozumiało przez to megalomanię narodową. Wydaje się, że chodziło raczej o świadomość siłowości Polski między Niemcami z jednej, a Rosją sowieńską z drugiej strony. Piłsudski chciał między tymi mocarstwami większej głębi geopolitycznej. To mu przyszło do głowy, gdy zawarł sojusz z atomem Petlury i podejmował wyprawę kijowską. To nie były romantyczne urzeczki. To była próba zbudowania równowagi sił na wschodzie Europy, wypływająca z bardzo realistycznej oceny własnej siłowości. Przedwojenny układ sił na wschodzie Europy był dla mocarstw zachodnich nieprzekonywujący. Nie chcieli na niego stawiać. Wielka Brytania w ogóle, podczas gdy Francja wahała się między stawianiem na Polskę lub na Rosję. Nie chcieli na ten układ sił stawiać, bo był za słaby. Największe państwo tego rejonu - Polska, czy nam przyjemne czy nie, egzaminu dzielowego nie zdało. Państwo to upadło. Było państwem niezależnym w stu procentach. Było państwem zwyciężką w wojnie z Rosją bolszewicką w roku 1919-1920. I mimo to nikt na Polskę nie stawiał bez zastrzeżeń. Co dopiero mówić o Polsce teraźniejszej, satelickiej, otłoczonej w sowiecki system polityczny, odseparowanej od Zachodu komunistycznymi, Wschodnimi Niemcami.

Żeby na jakikolwiek układ sił, jakieś zewnętrzne mocarstwo postawiło, musi ono mieć załazki siły, załazki przetrwania.

Próba Piłsudskiego - związania losu Ukrainy z Polską, nie powiodła się z kilku powodów. Należą je zbadać i zastanowić się czy istnieją one nadal. Hasła narodowe i niepodległościowe Petlury okazały się za słabe. Nie mogły konkurować z lansowanymi przez bolszewików hasłami społecznymi: odebranie ziem panom i dania jej chłopom. Na prawobrzeżnej Ukrainie, gdzie znaczna większość wielkiej i średniej własności ziemskiej była w rękach polskich, hasła te miały antypolski charakter i były bardzo skuteczne. Petlurze zarzucano, że chce przywrócić polskie obszarństwo. Galicję, gdzie nacjonalizm ukraiński był najsilniejszy i gdzie był całkowicie powszechny, prawie całe społeczeństwo polskie uważało za prastarą polską ziemię, polską jeszcze od czasów Kazimierza Wielkiego. A przecież tam doszło do zaciętych i krwawych walk polsko-ukraińskich o Lwów.

Ogólnie biorąc, społeczeństwo polskie nie potrafiło w Ukrainie i Ukraińcach widzieć równoważnościowego partnera. Ale też i ówczesne społeczeństwo ukraińskie było poza Galicję słabe i nie miało przekroju społeczeństwa dojrzałego. Składało się z cienkutekłej warstwy inteligencji, nie miało prawie mieszczaństwa, większość stanowiłi chłopci i służba folwarczna. Trudno mówić o tym, co by było, gdyby było. Faktem jest, że współpraca polsko-ukraińska była słaba i półowieczna. Z chwałą okrzepnięcia państwa polskiego, elementy nacjonalistyczne uzięły w nią górę. Piłsudski, wyznaczając politykę państwa wobec Ukraińców galicyjskich, powiedział, że nie może im być gorzej pod Polską, niż im było pod Austrią. Niestety było gorzej - i na Polakach się to skupiło podczas ostatniej wojny światowej, głównie w latach 1943-1944. Ale nie chodzi mi o rachunek krzywd, chodzi mi o wyciągnięcie wniosków na przyszłość.

15. Wzajemny współpracujący polsko-ukraiński.

Czy współpraca polsko-ukraińska może stać się podstawą innego, lepszego, trwalszego porządku rzeczy we Wschodniej Europie? Musimy się nad tym zastanowić i być w stanie przekonać o tym innym, jeśli uznamy, że ma stać się podstawą.

Używając terminu "geopolityczny", do tej pory kładłem nacisk na pierwsze dwie zgłoski: geo. Na geograficzne warunki realizacji suwerenności narodów Wschodniej Europy. Drugi człon terminu: "polityczny", to właśnie te pozostałe zagadnienia spójności wewnętrznej i prawidłowego układu społecznego. Przedwojenne państwo polskie nie było pełnowartościowym partnerem dla Zachodu Europy, między innymi i dlatego nato szczególnie kładziono nacisk w Wielkiej Brytanii, że brak mu było spójności wewnętrznej i że wysoki procent mniejszości je osiedlał.

Czy postulowany układ sił w Europie Wschodniej będzie zawierał te pierwiastki siłowości co przedwojenna Polska?

Polska, jeśli chce utrzymać granicę na Odrze i Nysie, nie może rewidować

Galicji i Lwowie. Jeśliby doszło do ponownych antagonizmów polsko-ukraińskich, cała koncepcja rozpada się w gruzy. Polska musi przyjąć obecny stan rzeczy na Wschodzie. Zresztą nie ma właściwie o czym mówić. Kto i jak sobie wyobraża realizację jakichś polskich poszczeń do Lwowa? Kogo słabe PRL ma wpiern pobić, żeby móc sobie pozwolić na rewindykację wobec Zachodniej Ukrainy? Cała ta sprawa rewindykacyjna wisi w powietrzu i nie jest niczym innym jak mrzonką bardzo starych ludzi, którzy terazniejszości nigdy nie mogli zrozumieć.

Zakładamy więc, że terytorialnych sporów polsko-ukraińskich nie ma. Pierwotną słabość społeczeństwo ukraińskie, jak za Petlury, już nie ma. Ma pełnowartościowy profil społeczny i ma inteligencję stenowiącą silbo aktualną, świadomą narodowo warstwę kierowniczą, silbo potencjalną. Dewna spory klasowe czy społeczne z polskim ziemiactwem to zamierzalne wspomnienie. Gospodarczo natomiast, Ukraina jest silniejsza od Polski.

#### 16. Wspólnota interesów.

Wspólny interes Polski i Ukrainy, wyzwolenie się spod dominacji sowiecko-rosyjskiej bez najmniejszej wątpliwości istnieje. Istnieje też wspólny interes stworzenia politycznego organizmu, który by mógł oprzeć się Rosji, która nawet po oderwaniu Ukrainy i ewentualnie państw Bałtyckich i Białorusi, nadal będzie potężnym mocarstwem i może nadal zagrażać. Z chwila takiego osłabienia Moskwy, że dochodzi do usamodzielnienia się Ukrainy, czy możemy przypuszczać, że Wschodnie Niemcy utrzymają nieskazitelną postawę ultralekomyślniczą? Najprawdopodobniej komunizm tam upadnie i trudno będzie zapobiec połączeniu się RFN i NRD.

#### 17. Nowe równowaga sil.

Równowaga sil na Zachodzie Europy ulegnie zmianie. Zjednoczone Niemcy, gospodarczo prężne, nie w smak będą Francji i Wielkiej Brytanii. To będzie nieuchronny skutek powodzenia realizacji suwerenności narodów Europy Wschodniej według recepty polsko-ukraińskiej. Tym bardziej więc postulowany nowy układ sil musi nosić w sobie załóżki siły, musi wzbudzać zawzięcie jako czynnik stałości i stabilizacji. OS Warszawa-Kijów, ścisła współpraca 36 milionów Polaków z 50 milionową Ukrainą może to wszystko zrealizować. Ujmując to wszystko inaczej, można powiedzieć, że jest pewien geopolityczny próg, który należy koncepcyjnie przekroczyć, zaniż propozycje przebudowy Wschodu Europy nabiorą cech realizmu. Jest to być może dla wielu paradoksalne, że wielkie, daleko idące przemiany uważam za realne, podczas, gdy przemiany małe, zdawałoby się niegroźne, uważam za nierealne. Takie jest moje pojęcie realiów geopolitycznych Wschodu Europy.

#### 18. Jakie środki ?

W ostatniej części referatu choć się zastanowił nad zagadnieniem nie mniejszej wagi, czy warunki od których uzależnił realizację suwerenności przez narody Europy Wschodniej, są osiągalne.

Bo jeśli są nieosiągalne, to wszystko co do tej pory powiedziałem, nie ma sensu.

Jeszcze raz powrócę do przykładu Polski. To co osiągnęło społeczeństwo polskie - Solidarnosc - było, oprócz wszystkich innych okoliczności i warunków, wynikiem przepływu informacji. Dzięki temu mogła się wyrobić zbiorowa świadomość i poczucie wspólnych celów. Rozgłoszenie zachodnie, a zwłaszcza jeżna, Radio Wolna Europa, stwarzające się być rozgłoszcą wewnętrzną, krajową, mimo że usytuowana za granicą, potęgowały zasięg wiśiu wypowiedzi i publikacji poza zasięgiem cenzury. Na Ukrainie nikt do tej pory nie nadawał z tego samego punktu widzenia interesów narodowych, co do Polski. Ukraina była zdana absolutnie sama na siebie.

Kampanie radiowe na Ukrainę, prowadzone na takich samych zasadach jak do Polski, uzupełnione podobnymi kampaniami radiowymi do państw Bałtyckich i na Białorusi, traktujące te narody jako podmioty polityczne, a nie jako dzielnice ZSRR, z jedyne dzielnicowymi interesami odróżniającymi

Je od "wielkiego, niepodzielnego, ródzieckiego narodu", powinna z czasem przynieść wyniki.

Ale trzeba zakładać, że musi to być proces długofalowy i planowy. Byłoby skrajnym determinizmem twierdzić, że doprowadzi to do identycznych co w Polsce rezultatów, ale innych środków przemówienia do tych narodów nie ma.

To co mówię o kampanii środków przekazu, to właściwie inny obszerny temat, ale byłoby nieuczciwością z mej strony puszczac wodze fantazji geopolitycznej, budować wizję innego, lepszego porządku politycznego, a zarazem nie mieć żadnych praktycznych wskazówek jak to zrealizować.

Chodzi o budowanie świadomości wspólnoty interesów, o tworzenie ogólniejszej solidarności tych narodów, a głównie dwóch kluczowych ze względu na ich ciężar gatunkowy, polskiego i ukraińskiego, poprzez wszystkie dostępne środki przekazu.

Chodzi też o obronę tych narodów przed wynerodowieniem, czyli rusyfikacją. Chodzi wreszcie o dawanie konkretnych przykładów. Polskie Ukrainie świeci przykładem od dawna. Powinniśmy do tego, my na zachodzie, dorzucić konkretna, efektywne przykłady współpracy kulturalnej i politycznej tak, by wieści o tym docierały do społeczeństwa pod systemem sowieckim i wskazywały drogę.

#### Podsumowanie.

- Realizacja suwerenności narodów Europy Wschodniej zależy od nich samych.
- Uważalniona będzie od osłabienia siły imperium sowieckiego, które ich suwerenność neguje.
- Kluczowym elementem, który stanowi o wystarczającym osłabieniu imperium sowieckiego, jest Ukraina. Jej kluczowy charakter ma trzy aspekty:
  - a/ jej absolutny potencjał ludzki i gospodarczy,
  - b/ jej położenie geopolityczne jako łącznika między kilkoma innymi elementami: Białorusią, Państwami Bałtyckimi, Przedkaukaziem oraz Polską,
  - c/ trzeci aspekt, psychologiczny, równie ważny, ponieważ każda konstelacja sił bez Ukrainy albo bez Polski przestaje być realna i trwałą, a przemienia się w koniunkturalną i czasową.
- Prawdopodobieństwo powodzenia, czyli przetrwanie prób mełej, ograniczonej przebudowy czy reformy Europy Wschodniej, jest mniejsze od prób zasadniczej, daleko idącej przebudowy.
- Przyczyny, które dawniej uniemożliwiały kluczową współpracę polsko-ukraińską przestały odgrywać rolę. Obecnie istnieje ośkowita wspólnota interesów Polski i Ukrainy.
- Ukraina ma pełnowartościowe społeczeństwo o nowoczesnym przekroju i dysponuje odpowiednim potencjałem gospodarczym, by stać się równoważnikiem dla Polski w nowym układzie sił, w którym nie będzie jednego dominującego narodu.
- Zrównoważenie Polski przez Ukrainę wywrze dodatni wpływ na narody obawiające się czy to polskiej megalomanii, czy kulturalnego/ może nawet bezwiednego/ imperializmu polskiego.
- Realizacja suwerenności narodów Europy Wschodniej zakłada daleko idące osłabienie wpływów Moskwy i komunizmu w Europie Środkowej, prowadzące do usamodzielnienia się Niemiec Wschodnich i ewentualnego powstanie zjednoczonego państwa niemieckiego.
- Realizacja suwerenności narodów Europy Wschodniej polegać będzie na sile ich społeczeństwa i ich zbiorowej świadomości wspólnych celów i wzajemnej solidarności.
- Budowa wspólnej siły społeczeństw, polegającej na wspólnej zbiorowej świadomości, odbywać się będzie najgłówniej biorąc, poprzez środki przekazu i odwoływanie się do ideałów i wartości, na których zasadza się ich kultura.
- Warunkiem trwałej suwerenności narodów Europy Wschodniej w dobie wielkich organizmów ponad-państwowych jest powstanie politycznego ponad-państwowego organizmu między Niemcami a Rosją.

Zat. Prawda i Wyzwolenie 1/1983.

Uwaga: W bieżącym nr "P", nadrabiamy zaległe odcinki "Kreml.." i "O Jezu.."

Z serii: Kreml za zamkniętymi drzwiami /7/: WIELKA CZYSTKA W KOMINTERNIE - CZYLI JAK KREML LIKWIDOWAŁ ZAGRANICZNYCH KOMUNISTÓW

Terror i ludobójstwo, które legły u podstaw władzy bolszewickiej już w roku 1917, powoli jak młotki potężnego potwora ogarniały wszystkie dziedziny życia społecznego w "państwie czerwonych cesarów". Najpierw skierowany przeciwko klasom i partiom "starego porządku", szybko uderzył w ludzi pracy i w samych komunistów. Rewolucja pożara własne dzieci, jak mówiono podczas rewolucji francuskiej w XVIII w., stało się aktualne w państwie sowieckim.

Miliony ginęły bez echa, bez wspomnień. Można było sądzić, że plekło odczepiło z kauczuka wszystkie zbrodnie i puściło je na bezkresne obszary Rosji by pozostały: s więc mord, grabież, wiarołomstwo, rozbój i sadyzm, zastąpiły uczciwość, wiarę i sumienie. "Ojczyzna światowego proletariatu" stała się wielkim domem zbrodni, które niszczały i upadlać miliony, wynosiły na szczyt absolutnej władzy jednego człowieka, który przystąpił wszystko co żyło od Bałtyku po Kazachkę - komunistę Józefa Własariłowicza Stalina.

Niszcząca wszystko co niezależne we własnym kraju, dziesiątkując partię, sparat państwową i wojsko, krawaj Gruzina zaczął systematycznie opanowywać, a potem likwidować kadry Kominternu. Pod koniec lat 20-tych usunięci zostają z władz Międzynarodówki Komunistycznej przeciwnicy genseksa, z Zinowiewem, dotychczasowym jej szefem, na czele. Na ich miejsce przychodzi kastyry stalinowskie w rodzaju Ukraińca Manuilskiego, Czechy Gottwalda czy Niemca Ulbrichta. W latach 1927-1928 policja polityczna, czyli GPU, opanowuje całkowicie władze międzynarodówki.

Obok krajowcy, którzy zasiadają w Komitecie Wykonawczym Kominternu są dekoracje, która ma zaskonać rosyjski charakter tego jedynie z nazwy międzynarodowego ciała. Od początku istnienia tzw. III-ciej Międzynarodówki głos decydujący meją w niej s owiety i ich partia WKP/b/. Od początku lat 30-tych głos decydujący będzie miał już tylko Stalin i jego tajna policja.

Najmniejsze przejawy samodzielnosci poszczególnych partii, łamane są bezperdonowo i brutalnie. Każda uchwała zjazdów, każda decyzja komitetów centralnych, każda zmiana personalna - muszą być zatwierdzone przez KW Kominternu, czyli w praktyce przez Stalina.

A oto przykłady samowoli kremlowskiego ludobójcy i dyktatora. W roku 1928 Komitet Centralny Komunistycznej Partii Niemiec /KPD/, odsuwa od władzy swego genseksa Ernsta Thälmana, zarzucając niebagatelne przestępstwo, tylko poważne nadużycia finansowe. Stalin, któremu szef niemieckiej partii służył bez zastrzeżeń zmienna te decyzje. W telegramie wyslanym z Soczi do kierownictwa Kominternu pisze: "Thälmann musi zachować wszystkie swoje funkcje. Trzeba usunąć o pozycję". Terminem opozycji określał on większość niemieckiego kierownictwa. W rok później równie brutalnie podeptał decyzje "polskich towarzyszy" odsuwając od władzy w KPP przywódców większości, z Warskim i Kostrzewą na czele i oddejąc ster rządów mniejszości kierowanej przez Łęskiego-Leszczynskiego, robiąc go polskim genseksiem.

W połowie lat 30-tych dotychczasowe metody z mian personalnych w poszczególnych partiach, poprzez odsuwanie na boczny tor ludzi niewygodnych, przestają Stalinowi odpowiadać. Do międzynarodowego ruchu komunistycznego wprowadza on terror fizyczny, stosowany już wcześniej w partii bolszewickiej. Rewolucja musi pożerać nie tylko rosyjskie dzieci, musi ona niszczyć kadry światowego komunizmu, usuwając z jego szeregów wszystkich rzeczywistych i domniemanych przeciwników sowieckiego dyktatora.

Pod toporem NKWD pada pierwszy garnitur światowego komunizmu, padają ci wszyscy którzy razem z Leninem budowali zrebry Kominternu, marzący wraz z nim o "światowej" rewolucji proletariackiej". Głną wybitni działacze, ulegają likwidacji całe kierownictwa poszczególnych partii, jak np. polskiej, koreańskiej i meksykańskiej.

Likwidacja komunistów polskich, przebywających w ZSRR, bądź ściągniętych tam podstępnie, rozpoczął już Jeżow, na jesieni 1936r., a zakończył Beria w roku 1939. Podstawą tej czystki były uchwały Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki, podjęte w roku 1938 o likwidacji KPP opanowanej przez prowokatów i agentów szpiekowskiej policji.

Od salw plutonów egzekucyjnych zginęli wówczas prawie wszyscy przywódcy polskiej partii. Skłócony i należący do zwalczających się frakcji, pogodzeni zes-

tali pod jednym murem śmierci. Gina Werski-Werszawska i Koszutska-Kostrzewa z grupy "większościowa", obok swego głównego rywala, sekretarza generalnego i szefa "mniejszości" Leńskiego-Laszczyskiego. Gina bliscy współtowarzysze Lenina i członkowie Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski z Bieligostoku z lipca 1920 roku: Edward Próchniak i Józef Unszlicht, Gina, członkowie biura politycznego, sekretarzystu i Komitetu centralnego, Gina, aktywiści niższych szczebli.

Pe tej masakrze własnych ludzi, stalinowice Mamiński oświadczył na XVIII Zjeździe KW/P w maju 1939 roku: "Ze wszystkich partii, partie w Polsce były najbardziej zsgengrenowana... Zaprowadziliśmy tam dobry porządek". Było to w równej mierze dyploma jak i nieprzewidziane, gdyż w tym samym czasie NKWD likwidowało komunistów prawie wszystkich narodowości świata, których Stalin i jego ludzie uznali za podejrzanych.

Od 1936 do początku 1939 r. zamordowano w ZSRR blisko 900 komunistów niemieckich, a wśród nich Lea Filiego-sekretarza komitetu centralnego KPD, Hermana Schuberta- członka KC tejże partii i Hugo Eberleina delegata założyciela i kierownika Kominternu. W okresie przejściu sowiecko-niemieckiej, czyli po podpisaniu paktu Molotow-Ribbentrop, nastąpiła wymiana kilkuset komunistów między NKWD i Gestapo. Rosjanie oddali wówczas Niemcom grupę członków KPD pochodzenia żydowskiego, których trzymali w łagrach na Dalekiej północy. Wśród nich znajdowała się znana działaczka partii niemieckiej, Margerite Buber-Neumann, którą strażnicy staliocy przeksadzili gestapowcom na miesiąc graniczny w Brześciu nad Bugiem. Otrzymanych z rąk niemieckich działaczy komunistycznych Rosjanie w większości wysyłają do łagrow.

Pod koniec lat 30-tych likwidacji ulegli komunisty-imi emigranci z Węgier, Bułgarii i Jugosławii. Rozstrzelany został Bela Kun, współzałożyciel Komunistycznej Partii Węgier i przywódca rewolucji bolszewickiej w tym kraju, wraz z grupą współtowarzyszy. Zginął Valde Copico dowódca brygady Lincolne w hiszpańskiej wojnie domowej i stały delegat Komunistycznej Partii Jugosławii do Kominternu. Wraz z nim zginęło wielu działaczy jugosłowiańskich. Zginęło większość komunistów bułgarskich i 12 delegatów do Kominternu z państw bałtyckich. Podczas wojny domowej w Hiszpanii specjalne brygady NKWD, którą kierowali Rosjanin Orłow i francuski komunist Andrzej Marty, na rozkaz Kremla zaciękle mścili się ochotników z Brygad Międzynarodowych. Rozstrzelano zarówno hiszpańskich rewolucjonistów jak i przybyłych im z pomocą komunistów z wielu krajów świata. Rozstrzelano ich pod budurnymi zarzutami "zaryady" lub trockistowskiego odchylenia. Po zakończeniu wojny hiszpańskiej, Stalin kazał zlikwidować prawie wszystkich doradców sowieckich, działających przy armii republikańskiej i w Brygadach Międzynarodowych.

"W okresie wielkich czystek, obok komunistów z Europy, zginęło wielu działaczy komunistycznych z krajów azjatyckich i amerykańskich. Zlikwidowano kierownictwo partyni Makyni i Korei, zabito 9 członków kierownictwa KP Indii i delegatów chińskich do Kominternu. W moskiewskim więzieniu rozstrzelano został szef komunistów Iranu Sultana-Zade, który chroniąc się przed terrorem własnego monarchistycznego rządu w "najeżyźnie proletariatu", nie wiedział, że przybył do niego po własną śmierć.

Towarzysz Stalin likwidując całeowo kadry komunistowskie, pragnął podporządkować sobie wszystkie partie komunistyczne, podobnie jak to zrobił już wcześniej z własną partią bolszewicką. Chciał aby Komintern stał się polityczno-politycznym instrumentem jego polityki zagranicznej. A w polityce tej dokonał pod koniec lat 30-tych zasadniczej zmiany. Głosząc oficjalnie walkę z faszyzmem, petajezmami szukał z nim zbliżenia. Zafascynowany hitlerowskim porządkiem chciał podzielić się z niemieckim dyktatorem całym światem, chciał wraz z nim zniszczyć demokracje zachodnie, które uważał za główne wrogi swego totaliternego systemu. Pragnął doprowadzić do zbliżenia sowiecko-niemieckiego mógł się obawiać że stare gardzie leninowskie będzie temu przeciwna. I to była druga przyczyna wielkich czystek zarówno w Rosji, jak i w innych partiach komunistycznych.

P.F. de Villaverast, autor książki "Dostawcy Gulagów" tak scharakteryzował porażenie emigrantów komunistycznych przebywających w latach 30-tych w "ojczyźnie światowego proletariatu":

"Podczas gdy udaje się przeżyć komunistom uwięzionym w niektórych krajach kapitalistycznych, a nawet faszystowskich, a międzyrodowca prowadzili w tym czasie kampanie propagandowe o ich cierpieniach, to wszyscy ci, którzy żyli w ZSRR, lub byli tam uznani jako łapczywi, jeden po drugim zostali uznani przez czystki za podejrzanych."



Z Serii: Kreni Za Zamkniętymi Drzwiami 18/:

LIKWIDACJA DOWÓDZWA CZERWONEJ ARMII - CZYLI JAK STALIN POMAGAŁ HITLEROWI W AGRESJI NA ZSRR.

Na zakończenie obrad XXII zjazdu KPZR w październiku 1961 roku, ówczesny szef partii i państwa Nikita Chruszczow powiedział m.in.:

"Z uczuciem ogromnego żalu mówiono tu o wielu wybitnych szalańcach partyjnych i państwowych, którzy zginęli niewinnie. Ofiarami represji stali się tacy wybitni dowódcy, jak Tuchaczewski, Jakir, Uborewicz, Kork, Jegorow, Sjdeman i inni. Byli to ludzie zasłużeni dla naszej armii, zwłaszcza Tuchaczewski, Jakir i Uborewicz. Później ofiarami represji stali się także Blichner i inni wybitni dowódcy. W prasie zagranicznej ukazała się kiedyś dość interesująca informacja, jakoby Hitler przygotowując się do napaści na nasz kraj, porzucił przy pomocy swego wywiadu sfabrykowany dokument, świadczący o tym, że towarzysze Jakir, Tuchaczewski i inni są agentami niemieckiego sztabu generalnego. "Dokument" ten, jakoby tajny, dostał się do rąk prezydenta Czechosłowacji Benesza i ten z kolei, w najlepszych widał intencjach, przesłał go Stalinowi. Jakir, Tuchaczewski i inni towarzysze zostali aresztowani i skrócie potem zgładzeni."

Tak zaczęły się zakrojone na gigantyczną skalę czystki w Armii Czerwonej przeprowadzone na osobisty rozkaz i pod osobistym nadzorem Stalina. Krwawy komunistyczny dyktator dziesiątkując szereg aparatu partyjnego i państwowego, nie mógł pominąć i armii, której kadra dowódcza stanowiła potencjalne zagrożenie dla jego niepokonananej ambicji. Hitlerowska prowokacja ze sfabrykowanym listem Tuchaczewskiego do generałów niemieckich, posłużyła Stalinowi za pretekst do masowych czystek. Najpierw nastąpiło odwołanie szefa marzałka w Londynie i w Paryżu, potem zdjęcie jego z funkcji wicekomisarza obrony ZSRR i fikcyjna nominacja na dowódcę Nadwalczeńskiego Okręgu Wojskowego. Wiosną 3 maja 1937 r. Tuchaczewski wraz z żoną wyjeżdża z Moskwy do Kujbyszewa, dla objęcia nowego stanowiska, gdzie nad ranem następnego dnia zostaje aresztowany. Usiłuje się bronić strzelając do funkcjonariuszy NKWD. Ciężko ranny zostaje osadzony w więzieniu. Pod koniec maja rozpoczyna się w całym kraju polowanie na oficerów. Jakir, dowódca Kijowskiego Okręgu wojskowego wezwany do Moskwy zostaje aresztowany na dworcu kolejowym. Już pod nadzorem strażników pisze list do Stalina zapewniający go o swej lojalności do partii i jej genoska. Na marginesie tego listu, odnalezionego wraz z tyśiącami innych już po śmierci czerwonego dyktatora, widnieje skrócony jego ręką epitaf: "Lajdak, apretytuowany."

Tego samego dnia popełnia samobójstwo, pragnąc uniknąć aresztowania, dowódca polityczny armii Iwan Borysowicz Gawarnik. Mnogo się coraz liczniejsze aresztowania. Setki oficerów najwyższej rangi, aresztowanych na przełomie maja i czerwca, uzupełni 35 tysięcy oficerów niższych stopni, nie licząc podoficerów oraz rodziny wszystkich zatrzymanych. W dniu 11 czerwca 1937 r. po kilkugodzinnej paradii sądowej, przed plutonem egzekucyjnym stanął pierwszy garnitur aresztowanych: Tuchaczewski, pierwszy marszałek ZSRR, Jakir komendant Kijowskiego okręgu wojskowego, Primakow dowódca wojsk północnego Kaukazu, Uborewicz dowódca okręgu białoruskiego, Kork- Wykładowa Akademi Wojskowej im. Frunzego, Bidoman twórca sowieckiego lotnictwa wojskowego, Padman szef dowódstwa armii obok Tuchaczewskiego i Putna - attache wojskowy w Londynie. Tych osiem ofiar pierwszej fali stalinowskich czystek w armii skazanych zostało za "szpiegostwo na rzecz obcej potęgi, przygotowanie powstania przeciw władzy radzieckiej, próbe przywrócenia kapitalizmu, świadome przygotowanie klęski Armii Czerwonej w razie agresji z zewnątrz i dążenie do rozbrojenia kraju".

I w dwadzieścia lat później nastąpiła pośmiertna rehabilitacja pomordowanych, a Wielka Encyklopedia Sowiecka w kolejnej, tym razem chruszczowskiej edycji z roku 1958 nazwała czystki w wojsku "nielegalną represją zastosowaną do licznych dowódców armii przez wrogów partii i ludu Jegode, Józowa i Berie, którzy zdołali pozyskać zaufanie Stalina i spowodowali w ten sposób pewne osłabienie sił zbrojnych".

Ostatni etap masowych represji w armii nastąpił pod koniec roku 1938 gdy zlikwidowano wielu dowódców na Dalekim Wschodzie z marszałkiem Blichorem na czele.

Ogólny bilans egzekucji dokonanych na szczytach Czerwonej Armii w latach 1937-1938 przedstawiał się następująco: na pięciu marzałków rozstrzelano trzech, na czterech dowódców armii skazano trzech, na 67 dowódców

korpusów likwidacji uległo 60-ciu, ze 199 dowódców dywizji rozstrzelano 136, ze 397 dowódców brygad zlikwidowano 221. W marynarce wojennej rozstrzelano 2 admirałów floty, 6 kontradmirałów i 9 wiceadmirałów.

Represje dotknęły też pionu politycznego wojska, gdzie rozstrzelano wszystkich komisarzy politycznych marynarki i 34 komisarzy brygad na ogólną ich sumę...36.

Jak podaje Solżanicyn, wśród kadr oficerskich różnych stopni dołżone się ok. 150 tys. oficer czystki wojskowej, przeprowadzonej na rozkaz ludobójcy Stalina - "najwieniejszego ucznia taw. Lenina".

Revolucja pożera własne dzieci, mówiono o ofiarach terronu jakobińskiego we Francji. Ale tamte zbrodnie to był tylko lekki wiaterek wobec tego tajfunu jaki rozszalał się w latach 30-tych w państwie czerwonych carów. Mordując masowo własnych oficerów Stalin pozabawił sowiecką armię najlepszych strategów i dowódców. "Dobrowa kadra" dowódcza Rosjan padła ofiarą szeroko zakrojonej czystki politycznej w roku 1937 - pisali po II wojnie niemiecki generał Kurt von Tippelskirch, a Chruszczow w jednym ze swych przemówień powiedział że Stalin "dobył miecza i skierował go przeciwko własnej klasie, przeciwko własnej partii".

Z wyższych dowódców, miszczyckiej wściekłości komunistycznego dyktatora unikną tylko takie wernoty jak półanalfabeta Woroszyłow czy Budionny, a z oficerów niższego szczebla generałowie Sapocznikow i Goriatczew. Niektórzy wyżsi wojakowi uratują się dzięki wojnie z Niemcami, która wymagała pośpiesznego odbudowania kierowniczego sztabu armii. Opuszczając wiec łagry przyszli marszałkowie ZSRR: Bagramian, Mereszkow czy dobrze nam znany "wielki Polak" Konstanty Rokossowski. Ponieważ nie zdołżyli ich zlikwidować plutony egzekucyjne, zamienia teraz więzienne łachmany na kapiające złotem mundury marszałkowskie.

Mordując dziesiątki tysięcy wojskowych i cywilnych pracowników aparatu partyjnego i państwowego ZSRR, wywołując do łagrów miliony obywateli swego państwa, Stalin tworzył system nieograniczonej władzy komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, którym terroryzował absolutnie wszystkich. Wraz z likwidacją starych kadr bolszewickich, wraz z wyeliminowaniem kadr fachowców, pieły się ku górze kreatury stalinowskiej, z których jedną był Mchlis, członek prywatnego sekretariatu genseka, a potem szef kierownictwa politycznego armii. On to w marcu 1939 roku na XVIII zjeździe partii, przy nieustającym aplauzie jego dobranych-według policyjnego klucza-uczestników powie o czystkach w armii: "Wszyscy konspiratorzy zostali zgniećeni i unicestwieni".

Likwidując tzw. konspiratorów, czyli fachowe kadry sowieckiej armii Stalin zachęcał Hitlera do ataku na ZSRR. Wiele faktów wskazuje na to, że niemiecki dyktator w swoich planach wojny z Rosją brał pod uwagę poważne osłabienie Armii Czerwonej wypadkami z lat 1937-38. Katastrofalny stan kadrowy wojsk sowieckich był istotnym czynnikiem, który wpłynął na opracowanie planu Barbarossa. On też, był jedną z przyczyn błyskawicznego załamania się frontu w miesiącach letnich 1941r., gdy Wehrmacht uderzył na "kraj zwycięskiego socjalizmu".

Niepoobawiana żądza władzy krwawego czerwonego Gruzina, doprowadzając do ruiny gospodarkę sowiecką a obywateli państwa skazując na niedzę i nieludzkie cierpienia, w dziedzinie obronności doprowadziła do osłabienia armii i tym samym otworzyła napastnikowi granice kraju.

Z Cyklu: O JEZU I COŻ TO ZA POLACY / 9 /  
Przedstawieni już byli: Berling, Bierut, Cyrankiewicz, Dzierżyński, Jaruzelski, Gomułka, Rola-Lymierski, Spychalski.

Dzisiaj: JULIAN MARCHLEWSKI - W SŁOZBIE CZERWONEJ ROSJI I CZERWONYCH NIEMIEC

Znany, ceniony dziennikarz i publicysta, autor książek wydawanych w drugim obiegu, Piotr Wierzbicki, w odpowiedzi na ankietę "Przeglądu Katolickiego" - "Wizytówki Polaków", napisał że postać która budzi jego niechęć jest Julian Marchlewski. Pierwszy to wypadek, aby w cenzurowanej prasie można było wyrazić swoją dezaprobatę wobec człowieka którego pezetpeeria uczyniła "świętym" Polaki Ludowej i wyniosła na "czerwone ołtarze". Marchlewski urodził się we Włocławku na Kujawach w licznej rodzinie dronnoślacheckiej, która żyła na dostatecznie wysokim poziomie, aby on sam i jego bracia otrzymali wykształcenie a dom, jak sam pisał, "był kulturalny w najlepszym tego słowa znaczeniu".

Młody Marchlewski dwójga imion Julian, Baltazar, szybko odszedł od wiary ojców i patriotycznych tradycji rodzinnych wiążąc się jeszcze jako uczeń z "mnazajnym" a partią "Proletariat". Jej ultrarewolucyjna, nihilistyczna i antynarodowa postawa w pełni odpowiadała Marchlewskiemu, który założenia te

przeniósł do Związku Robotników Polskich i do SDKPiL, a więc do partii, w których odegrał czołową rolę. Prześladowany za swoją działalność przez władze rosyjskie, emigruje w roku 1893 do Szwajcarii, skąd w dwa lata później przenosi się do Niemiec. W tym okresie rozpoczyna działalność publicystyczną redagując wraz z Różą Luksemburg, fanstyczną przeciwniczką niepodległości Polski, miesięcznik "Sprawa Robotnicza".

W tym czasie w polskim ruchu robotniczym następuje rozłam ideologiczny i organizacyjny. Jego główną przyczyną jest kwestia niepodległości Polski, podstawowy problem całego społeczeństwa, jego wszystkich warstw i klas społecznych. Polscy socjaliści muszą wybrać między Polską i zarobkami, między dążeniem narodu do odbudowy własnego suwerennego państwa a ochłapami autoremii od zwycięskich sąsiadów. Utworzona w roku 1892 Polska Partia Socjalistyczna wysoko podniosła sztandar niepodległości, a tacy politycy jak Piłsudski czy Daszyński stali się niebawem działaczami, których autorytet uznawali nie tylko towarzysze partyjni.

Część socjalistów odrzuca jednak hasło niepodległości, które uznaje za nieodpowiadające interesom robotniczym. Tworzą oni osobną partię SDKP, do której przylącza się w roku 1900 socjaldemokracja litewska z Feliksem Dzierżyńskim, przyszłym szefem Krawczej i zbrodniczej Czeki. Wśród antynarodowo nastawianych socjaldemokratów czołowe miejsce zajął Marchlewski.

To on w swoich licznych pracach i artykułach wypowiedział się przeciw niepodległości Polski na mapie Europy nie ma i nie będzie - wołał, Polska to tylko część Rosji i Niemiec.

Jako narodowy nihilista pisze coraz częściej w socjaldemokratycznej prasie niemieckiej, której staje się czołowym publicystą. Z biegiem lat ten "wybitny Polak" - jak określa go petzperowska propaganda - używa prawie wyłącznie języka niemieckiego i rosyjskiego. Na IV zjeździe SDKPiL z udziałem Marchlewskiego, mówi się o połączeniu z partią rosyjską. A oto fragment rezolucji, w której m.in. czytamy:

"Jest pożądana wspólna organizacja socjaldemokratyczna na całe państwo rosyjskie. To główne zadanie obecnej chwili ma znaczenia podstawowe, wobec którego, formy organizacji stanowią kwestię szczegółową".

A więc nie dążenie do własnego państwa, ale dalsze pozostawanie w wielkim ocenie rosyjskim, a więc nie rola gospodarza we własnym domu, ale dalej służba u obcych, oto ideał Marchlewskiego. Jednocześnie ten ultrarewolucyjny działacz i zdeklarowany przeciwnik własności prywatnej nie brzydził się rolą kapitalisty. W roku 1902 zakłada w Berlinie spółkę dla wydawania przekładów z literatury, głównie polskiej i skandynawskiej na język niemiecki. Spółka działała przez 2 lata przynosząc jej założycielowi niemałe zyski.

Podczas rewolucji 1905-07 Marchlewski przebywa w Krakowie i w Warszawie, gdzie przez rok więziony jest przez władze rosyjskie. Stoi na gruncie tzw. internacjonalizmu, czyli podporządkowania się "starszym braciom" - socjaldemokratom rosyjskim i niemieckim. W "Leipziger Volkszeitung" z 25.I.1906 pisze:

"Nie ma nic bardziej niebezpiecznego niż sianie ... wadzi pomiędzy polskim a rosyjskim proletariatem w chwili, gdy trzeba zjednoczyć wszystkie siły, by móc stawić czoło kontrrewolucji."

Zjednoczyć wszystkie siły w pójściu Marchlewskiego, znaczyło oddzielić się od polskich chłopów jako kapitalistów i od polskiego mieszczaństwa jako burżuazji i razem z rosyjskimi doktrynerami w rodzaju Lenina, walczyć o nowe, tym razem czerwone, imperium rosyjskie.

Po upadku rewolucji, przyszyły szef bolszewickiego rządu dla Polski wyjeżdża ponownie do Niemiec, gdzie obok Róży Luksemburg i Leibknechta reprezentuje ultrakontrewolucyjne skrzydło tamtejszej socjaldemokracji.

Wybuch I wojny światowej, który całe społeczeństwo, bez względu na działania je różnice, postrzegało jako zwiastując zmianę na lepsze, a najbardziej uświadomieni narodowo - jako realizację wiekiwiczności modlitwy o "niepodległość, całość i wolność Ojczyzny naszej", Marchlewski potępił i zgodnie z lewackim hasłem Lenina apelował do polskich robotników o wypowiedzenie wojny - wojnie.

W roku 1916 jako współzałożyciel Związku Spartakusa, z którego powstała komunistyczna Partia Niemiec, został aresztowany przez władze pruskie i uwięziony w obozie w Havelbergu, gdzie przebywał do maja 1918 r. Na mocy decyzji separatystycznego pokoju w Brześciu, Niemcy wilhelmowskie przekazują Rosji

bolszewickiej Marchlewskiego w ramach wymiany jeńców wojennych. Po przybyciu do Moskwy wchodził w skład Ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, aby na kilka miesięcy znova udać się do Kisziniewa dla kierowania ruchem komunistycznym w Zagłębiu Rubry. Po powrocie do Rosji wzięło udział w pracach przygotowujących utworzenie Międzynarodówki Komunistycznej, a następnie podejmując pracę w dyplomacji sowieckiej.

W tym czasie, gdy Marchlewski oddał się w służbę rewolucji w Niemczech i w Rosji, na ziemiach polskich, po 123 latach niewoli powstało niepodległe państwo.

Powstało nie na obcych bagietkach, nie z woli kapitalistów i obszarników, ale z woli polskiego ludu pracującego, polskich robotników i polskich chłopów. To oni wychowali przez stronnictwa narodowe, ludowe, przez PPS i przez Kościół odbudowali suwerenne państwo polskie jako wspólne dobro wszystkich obywateli.

I to suwerenne państwo, Marchlewski potępia jako rżakome antyludowe i służące "międzynarodowej burżuazji." Przeciwnie temu państwu skieruje cały swój wysiłek, pomagając bolszewikom i niemieckim komunistom w ich wysiłkach o jego zniszczenie. Gdy polskie dzieci walczą będą o Lwów, Marchlewski będzie wolał, że to ukraińskie miasto, gdy polscy żołnierze wyzwalają Wilno, gdzie Panna Święta w Ostrej światej Bramie, będzie mówił, że to gwałt zadany Litwie. Marchlewski potępi powstanie wielkopolskie i powstanie śląskie jako "nacjonalistyczne" i osłabiające siły rewolucji w Niemczech. W swojej książce "Bosja Proletariatu a Polska Burżuazja" apelował do polskich robotników aby wybrali Bosję i włożyli z Polską.

Najbardziej odrażający okres działalności Marchlewskiego przypada na czasy najcięższego sowieckiego na Polskę. "Upadek niepodległego państwa polskiego zdawał się przesądzony - pisze w swej książce "Historia Dwudziestolecia" Paweł Żeremba, o wydarzeniach lata 1920 r. Rząd bolszewicki uważał, że stał się przed końcową fazą swego wielkiego planu politycznego. Plan ten polegał na obaleniu rządu europejskiego, twarzonego przez zwycięską koalicję po pierwszeńszej wojnie światowej. Miało to być wstępem do rewolucji komunistycznej w Niemczech. W wykonaniu planu, los zgotowany Polsce a rzeczą zwycięstwa nad nią Armii Czerwonej był w umyśle Lenina i jego towarzyszy tylko fragmentem. Lecz jednocześnie był warunkiem realizacji całości planu. Na początku sierpnia ten fragment był w przekonaniu Rosji niemal osiągnięty. Miał on polegać na wcieleniu okrojonej od wschodu i od zachodu Polski do Związku sowieckiego. Zedanie to w oparciu o Armię Czerwoną, która w mniemaniu Moskwy miała się za kilka dni znieść w armię okupacyjną, wykonać miał urzędujący już w Białymostku Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski z Marchlewskim, Dzierżyńskim, Unszlichtem i Kenem na czele."

Komitetowi przewodził Marchlewski, zięty wróg państwa polskiego i gorący zwolennik wielkiej Rosji i wielkich Niemiec. To on uważał Pomorze, Śląsk i Wielkopolskę za ziemia niemieckie. To on najgorliwiej, jak tylko potrzebował, nawoływał aby zachodnią granicą Polskiej Republiki Radzieckiej była dawna granica zaborów rosyjskiego i pruskiego. To on, którego komunisty zwał Polakiem, reprezentował bolszewicki rząd Lenina w nieoficjalnych negocjacjach z Polską w Lipsku w 1919 r.

Ale polski chłop i robotnik przekreślili zdradzieckie plany czerwonych targowiczan, rozbijając wojska Tuchaczewskiego pod Warszawą. Komitet białostocki uciekł w popłochu na furgonach Czerwonej Armii a Marchlewski zamiast posiadać wielkorządy w Warszawie musiał się zaowolnić stanowiskiem rektora Uniwersytetu Komunistycznego Liniejszości Narodowych Zachodu w Moskwie. Zmarł w r. 1925 w Nervi we Włoszech, dokąd wysłano go dla poratowania zdrowia. Prochy jego pochowano w Berlinie obok podobnych jak on kosmopolitów: Róży Luksemburg i Karola Liebknechta. Po II wojnie władze komunistyczne sprowadziły go do Warszawy i pochowały na Powązkach. W całym kraju rozpięto obłądną propagandę wokół osoby Marchlewskiego. Milionowe nakłady jego dzieł wybranych, zebranych i przebranych, zelegity stosami nie czytanej przez nikogo mackulatury, magazyny księgarń i półki bibliotek. Wiele ulic, szkół i zakładów pracy otrzymało jego nazwisko. A warszawscy ten pośmiertny kult zdręjony skwitowali słowami "zapaskudzili nam Powązki".

.....

Z cyklu: O Jezni i c6z to ze Pelery /10/:

Przedstawieni juź byli: Barling, Bieruť, Cyrankiewicz, Dzierżyński, Gomuła, Jaruzeński, Nola-Zymlarski, Sychalski, Marchlewski.

Kolejny wocyklu:

HENRYK JABŁOŃSKI - stalinizator młodzieży polskiej i główny kargel odnośny.

Przedwojenny okres życia Henryka Jabłońskiego w naszym nie zapowiadał jego późniejszej kariery politycznej w służbie Krawca. Urodzony w 1909 r. w rodzinia robotniczej, Jabłoński nie tylko zdołał w "koszernych" czasach asnacji ukoczyć studia historyczne, ale korzystać ze stypendium zgranicanego i studiuwać we Francji. Nie był bezrobotnym. Dostał pracę w Wojskowym Biurze Historycznym, kierowanym przez gen. Stechniewicza, w którym pracował m.in. wraz z emigracyjnym historykiem Pab6g-Malinow-kin i innymi wznaymi potępianymi obc-  
nie.

W czasie wojny 1939 r. Jabłoński znalazł się w wojsku. Następnie trafił na Zach6d i nawet bierze udział w walkach o Narvik. Okupację spędza we Francji, działając w Ruchu Operu.

Po zakończeniu wojny, zorientowawszy się, że nie zachodzi nie zrobi kariery politycznej ani naukowej Jabłoński postanowił wrócić do kraju. Ale jego przynależność do PPS /od 1931 r./, a zwłaszcza praca w senacyjnym Wojskowym Biurze Historycznym to nie najlepsza rekomendacja dla nowych władc6w Polski. Tych wprowadzić nie interesuje skąd kto przychodzi i kim jest, lecz to, by wjeźwie służył. A najwierniej służyć ci, którzy mają coś na sumieniu, którym można coś zarzucić, których można e coś oskarżyć.

W 1945 r. Jabłoński uzyskuje nominację na posła do KRN z remienia PPS. W latach 1946-48 jest sekretarzem i viceprzewodniczącym Centralnego Komite-  
tu Wykonawczego PPS, współdziałając ściśle z Cyrankiewiczem w rozbiwaniu PPSu i przekazaniu go w egendę PPRu.

We wrześniu 1946 tow. Jabłoński glosuje w KRN za pozbawieniem obywatelstwa polskiego swych dawnych przełożonych i towarzyszy broni-oficer6w polskich, walczących na Zachodzie. W nagrodę zostaje posłem do Sejmu i podsekretarzem stanu w ministerstwie szkolnictwa.

W tym też charakterze, a dnia 21.11.1949 r. tow. Jabłoński podpisuje ok6lnik w sprawie obchod6w 70-lecia ur6dzin ludob6jcy wszechczas6w Stalina: "/.../ W dniu tym wielomilionowa rzesza ludzi pracy na całym świecie złoży hołd największemu oackowicowi naszej epoki, Młodzień szk6lna powinno również usławić siebie w pełni rolę J6zefa Stalina i jego historyczne zasługi jako genialnego myśliciela /.../, wielkiego przyjaciciela Polski, naczelnego wodza swietowego obc6w pokoju, demokracji i postępu. Imię Stalina na wieki jest związane z wielkim dziełem wyzwolenia Polski z niewoli hitlerowskiej i z o-  
parciem silnej, kwitnącej, niepodległej Polski o przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego /.../ W związku z tym Ministerstwo poleca: wykorzystać zajęcia lekcyjne... dla głębszego zaznajomienia się młodzieży z życiem i działalno-  
ścią J6zefa Stalina, wielkiego wychowawcy postępowej młodzieży całego świata, przyjaciciela dzieci... Poprzedz najgoręcej inicjatywę szkolnych organizacji ZMP i TPRP uroczenia si6dzenia si6ciociela ur6dzin J6zefa Stalina, wędzy innymi przez poprzewienie wyników w nauce, podniesienie poziomu ideologicznego i prze-  
ślania podr6wied i żywość do młodzieży radzieckiej".

Stalinizacja młodzieży polskiej to tylko jeden z kierunk6w działalności tow. Jabłońskiego, wówczas juź członka KC PZPR, a od 1948 r. ozerwanego profesora. Towarzysze k6łd mu mocą profesorskiego autorytetu rozprowić się z PPS-em, z partią z którą Jabłoński związany był od 1931 do 1948 r. Niezw6dny tow. Henryk szmaci się więc koncertowo, mówiąc na III Plenum KC PZPR, w listopadzie 1949 r. m.in. następujące s6w6a:

"W walce z wszelkimi groźnymi partii niebezpiecznościami nie wolno zapominać ani o bojowej agencurze imperializmu, jaką było przedwojenne PPS, ani o zdradzieckiej roli WEN w czasie wojny, ani o wadach, niekonsekwencjach, zakamianach, wędzy autyrobotniczym rozbięctwie w drugim, lewicowym odłamie PPR - w HPPS... Jak wielką i długą musi być praca nad sobą samy każdego z nas, którzyśmy do Zjednoczonej Partii weszli z nurtu oportunistycznego, safornistycznego... Dojrzewając politycznie potykałem się na tej drodze, popeźnia-  
łem błędy, musiałem toczyć walkę z rakiem socjaldemokratycznych, oportunisty-  
cznych nawyk6w... Panującym w historiografii naszej zjawiskiem było niezro-  
zumi6nie faktu, że imperializm jest najwęższą i odrębną fazą kapitalizmu...  
Z przerażeniem spostrzegłem, że ja sam, w swej wyśn6ej juź po wojnie

książce tej odrębności nie doceniłem, że poszedłem śladami oportunistów...

Jakież było wyobnienie polityczne przeciętnego pepeesowca? Małe, bardzo małe przygotowanie teoretyczne, niska znajomość marksizmu, żędna praktycznie znajomość wielkich kontynuatorów myśli Marksa i Engelsa, twórców marksizmu epoki imperializmu i rewolucji październikowej - Lenina i Stalina ... To wszystko musiało stanąć najbardziej wyraziście przed oczami każdego z nas, gdyśmy słuchali wczoraj referatu tow. Bieruta... To wy uczyć się musimy podwójnie, a w szczególności zgłębiać, na czym polegała szkodliwość wroga wyzwolenia proletariatu polskiego, rolę naszej dawniej partii... oraz głębiej wnikać w myśli Lenina i Stalina i wreszcie najbardziej niebezpieczną nioią uczuć związać się z bohaterkami tradycji walki SDKPiL i KPP".

Zafascynowany superludobójcą Stalinem i sowieckim agentem Bierutem - historyk Jabłoński w "patriotycznym" porywie poleca nawiązywać do tradycji SDKPiL i KPP, albowiem te właśnie partie występowały przeciwko niepodległości Polski i za wcieleniem jej do ZSRR.

Nic więc dziwnego, że partia, posiadając czlowieka pozbawionego śladu kregoslupie i skrupułów, zdolnego wykonać każdą wolę, honoruje go na długie lata członkostwem swego KG. Tacy właśnie są jej potrzebni, bo takich wymaga ich antynarodowa polityka.

Tow. Jabłoński jest jednak człowiekiem ambitnym. Skoro otrzymał już profesorski tytuł uważa, że trzeba na ten tytuł zasłużyć. Oddaje się więc pracy "naukowej", zmieniając całkowicie swe zainteresowanie. Redkuje temat, którym nie zajmowało się smoczyjne Wojskowe Biuro Historyczne: rolę tzw. "rewolucyjnej lewicy" w budowaniu niepodległości Polski. Awansuje więc szybko po linii naukowej: w 1952 r. zostaje członkiem a w 1955 r. sekretarzem PAN. Pełni tę funkcję do roku 1965. W latach 1966-71 jest już w/ce precesem PAN, otrzymując członkostwo Akademii nauk CSR, BSEF i ZSRR. Na to ostatnie członkostwo zasłużył szczególnie. Caką mocą swego autorytetu poparł bowiem stanowisko sowieckiego profesora Tretiskowa, gdy ten na konferencji historyków w Otwocku w 1951 rozalecił swym polskim kolegom usunięcie z historii Polski daty rozbiorów, jako ce-zury w dalszym państwie. Z klasowego punktu widzenia bowiem - uczył Tretiskow, nic wówczas się nie stało.

Datą zasługującą na uwagę historyków jest natomiast rok 1864, rok zniszczenia pańszczyzny. Koniec feudalizmu a nie jakieś tam zniknięcie państwa polskiego, stanowi przełom w naszych dziejach.

Szczytowym osiągnięciem historyka Jabłońskiego jest jednak odkrycie "prawdziwych" przyczyn uzyskania niepodległości przez Polskę w roku 1918. Nie jest nią bowiem ani czyn legionowy, ani walka polskiego narodu! - jak twierdzi towarzysze Jabłoński.

Na VIII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Krakowie w 1958 r. Jabłoński kłamliwie stwierdza, że główna przyczyna sprawy niepodległości Polski była rewolucja socjalistyczna w Rosji, a zwłaszcza sławetna odezwa Rady Komisarzy Ludowych, przynajmniej Polsce niepodległość.

W czasie przełomu październikowego tow. Jabłoński wie co robić:

"Tylko jasne i pozbawione kłajstru uchwały polityczne, gospodarcze i organizacyjne mogą zapewnić jedność partii" - głosi na VII Plenum w październiku 1956 r., jak gdyby sam krytykowany uchwał nie uchwałiał. Na tymże plenum daje też wyraz swym poglądom na samareność Polski mówiąc m.in.:

"Nagły przyjazd towarzyszy radzieckich świadczy m.in. o tym, że nasze dotychczasowe kierownictwo nie zapewniło sobie należytego autorytetu poza krajem, a w szczególności u towarzyszy radzieckich".

Racje, towarzyszu Jabłoński! Co tam jakiś Poznań, jakiegoś "błądy i wypaczenia" w kraju. Grunt, by towarzysze radzieccy byli redzi.

"Należy mieć nadzieję - ciągnie dalej Jabłoński - że nowe Biuro, które wybrałem na tym plenum... zdołało również autorytet u wszystkich naszych przyjaciół... Cały polski świat naukowy gorąco pragnie jak najpóźniejszego wykorzystania go dla pożytku narodu i państwa".

Stojąc niezłomie na straży interesów PZPR-u w PAN-ie, niez mordowany tow. Jabłoński nie zaniedbuje pracy "naukowej", obejmując w 1965 r. dodatkowo stanowisko ministra szkolnictwa wyższego. Wybór ciemniaka Gomułki okazał się idealny dla realizowanej przez niego polityki likwidacji wszelkich swobód środowiska akademickiego, pozostałych po 1956r. W marcu 1968 r. minister Jabłoński wyrzeka wabającego się rektora Uniwersytetu Warszawskiego i, wchodząc w jego

kompetencje -releguje z uczelni studentów /m.in.Michnika/ i profesorów krytycznie oceniających rząd Gomulki. Następnie w majowym numerze "Nowych Drog" z 1968 r.Jabłoński ogłasza artykuł pt."Zaburzenia studenckie 1968r.", pontarżając w nim wszystkie oszczerstwa propagandy,sterowanej przez nowego kierownika Biura Prasowego KC -Stefana Olszowskiego. Artykuł, prócz ordynarnych ataków na "syjonistów", "wichrzycieli" itp., jest obrzydliwym dopiskiem na całe akademickie środowisko,do którego prof.Jabłoński także należy. Artykuł zawiera też i propozycje działań uzdrawiających sytuację na uczelni, to znaczy podporządkowujących je bez reszty dyktaturze partii. To on jako minister Szkolnictwa Wyższego tworzy tzw. decentów marcowych. To z jego kadencji, jako ministra, opracowy z MO i bezpieki po raz pierwszy wkraczają na teren uczelni.

Minister, tow.Jabłoński nie da się zakasować pod względem gorliwości w zakresie działań "uzdrawiających"szkolnictwo wyższe,toteż rok 1969 przynosi mu nie tylko nagrodę państwową za całokształt działalności,sale też miano "gra-barza resztek autonomii uniwersyteckiej".

Profesor,będący narzędziem Gomulki przeżywa bez szwanku jego upadek. W 1970 r.zostaje zastępcą członka Biura Politycznego s w 1972 r.awansuje na członka,zostając też przewodniczącym Rady Państwa. I tak,sz do końca panowania Gierka,Jabłoński wraz z Jaruzelskim i innymi leaderami partyjnej odnowy posłusznie glosuje za propozycjami ówczesnego kierownictwa partii,spychającymi kraj w ruinę i pogłębiającymi jego zależność od wschodniego sąsiada.

Przychodzi rok 1980. Tow.Jabłoński znów zmienia kurs,odwici na VI Planem: "Z analizą tych dokumentów /referat Kani/ w pełni się solidaryzuję,pono-wnie: przesłanek kryzysu,a więc i mojej,jako członka tego kolektywu... Trudno jednak dziwić się,że nawet w tych warunkach nie można było się spodziewać poważniejszych zmian w zakresie planowania i zarządzania... Na tym nie trzeba spojrzeć na siebie samego,jako na długoletniego członka Biura. Nie warto sprzeczać się o słowa. Tow. Jaruzelski nazwał to oportunistem, ostre to sformułowanie,sie lepiej się nim posłużyć niż się wybielać.Zgadzam się z tow. Jaruzelskim...Tow.Banulowski nazwał to im częj i też ma spore racji...Polityczna wymowa jest jednoznaczna. Nie spełnialiśmy należycie swych obowiązków i nie ma co szukać usprawiedliwienia".

Ano przede. Tow.Jabłoński zgodził się z każdym z Bierutem, Gomulką,Gierkiem. Wszystkich ich oplak,gdy się skończyli. Zarządził własną partię,własne środowisko.Nawet jego partyjni towarzysze poddejając się chwilowo skłębnościom do odnowy dali wyraz swej pogardzie dla niego, nie wybierając go w skład KC na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR.

Nowy pmiestnik pozostawił go jednak na stanowisku przewodniczącego Rady Państwa, choć jest to funkcja zastrzeżona dla członków Politbiura. I wiedział co robi. 13.12.1981 r.wyciągnięty z pascieli Jabłoński podpisał Dekret o stanie wojennym,sankcjonując kolejną "odnowę" i zaskarbiając sobie na nowo sympatię Moskwy,dzięki czemu może się nadal świnić i szmacić do woli. Umie to robić jak mało kto i dlatego może to robić 40 lat. Bo właśnie tacy jak on robią w tej partii kariery.

Szkicując sylwetkę Jabłońskiego nie sposób pominąć osoby tow.Kuberskiego i jego zawrotnej kariery.Przed laty skromny nauczyciel Kuberski poznał był corkę tow.Jabłońskiego.Chać starzejąca się latorecz Jabłońskiego nie miała u siebie nic z piękności młodącej do grzechu,tow. Kuberski zaplątał do niej taką miłośniczkę,że pozostawił żonę i bodaj 2 dzieci,zeniąc się z corką Jabłońskiego.W niedługim czasie został ministrem oświaty,profesorem i choć jego działalność na tym stanowisku znowocowała taką ilością idiotycznych reform,jakich nie zbierałoby się w historii tego resortu, Kuberski trwał długo na ministerialnym stołku wyrządzając szkody niemożliwe do odrobienia: przez wiele pięciolatki,gdy jednak wreszcie odszedł, wyjąłował na stanowisku ministra 6/s wyznań, na których nie wyznawał się również, a potem tęskniąc za stał mu fuchę - stanowisko stałego przedstawiciela rządu PRL przy Stoicy Apostolskiej. Grunt to rodzinna.

Drobnym w końcu zdarzeniem charakteryzującym kwalifikację zdolności tow. Jabłońskiego jest to,że w 1981 r. stanął on na czele komisji mającej sprawozdać do Polski i pochować na Wawelu prochy gen.Sikorskiego. I niczyż go nie krepowało, że w 1946 r. glosował w KRN za pozabawieniu polskiego obywatelstwa oficerów polskich pozostałych na Zachodzie.

Jest zerem morsalnym i karłem duchowym.

\*) - w niezgodności z ad z oprawa, odpowiedzialność Biura Politycznego za.

Przypomina się w tym miejscu scena na lotnisku w Balicach, kiedy Ojciec Święty żegnając Jabłońskiego rzekł protekcyjonalnie: "Niech się pan tak dalej trzyma, panie profesorze"...

Cynizm, abydwa i zakłamanie bez przerwy towarzyszą Jabłońskiemu jako dyżurnemu Karłowi odnowy.

W tzw. Orędziu noworocznym /1984/85/ woła: "Wraz ze Zw. Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi należymy do najaktywniejszych bojowników o pokojowe współżycie wszystkich narodów".

Zapomina o komunistycznych ludobójstwach, o Katyniu, o Budapeszcie, Pradze, Poznaniu, Wybrzeżu 1970, Kambodży, Afganistanie, Grudniu 1981, itd.

W tymże orędziu mówi o tzw. wyborach do rad narodowych w 1984 r., które były kolejnym totalnym fałszerstwem stwierdza, że "to z kartek wrzucanych do urn wyborczych powstał klucz otwierający bramy więzienne".

A więc już bez żadnych osłonek, bez żadnych skrupułów przyznaje, że tzw. wybory były zwykłym arcydurnym szantażem, że ci najszlachetniejsi i najbardziej synowie naszego narodu, którzy reprezentują nasze a nie ich społeczeństwo będą gnili w więzieniach, jeżeli Naród odważy się skorzystać z przysługującego mu prawa i słusznie powie: NIE.

Wieloletnie antypolska działalność tow. prof. Jabłońskiego, a zwłaszcza dokonana przez legalizacja wojskowego puczu z 13.12.81 przyniosła mu wyjątkowy, wręcz unikalny dowód dezaprobaty i pogardy: W dniu 14.12.1981 Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego pozbawił go stopnia doktora honoris causa.

23.XII.1984 r. w godz. przedpołudniowych w rozgłośni warszawskiej wystąpił Przewodniczący Komitetu P/Alkoholowego, podejmując katastrofę do jakiej zmierza rozpijane społeczeństwo polskie.

W styczniu 1984 RWE podało informacje o Raportie opracowanym przez naukowców z Nawosybirsk, z którego wynika, że tragicznie wysokie spożycie alkoholu w ZSRR stanowi większe zagrożenie dla społeczeństwa radzieckiego niż zagrożenie nuklearne.

We wrześniowym nr "P" wydrukowaliśmy 27 str. opracowanie pt. "U progu załamania preżności biologicznej Narodu Polskiego", w którym Autor ze struktur NSZZ "S" - Region Dolny Śląsk skierował wezwanie do kolejnych przywódców BKS-u. Redakcja nasza kieruje to wezwanie również do SW i jej Przewodniczącego Kornela Korawieckiego.

Oczekujemy na oficjalne zajęcie stanowiska przez wszystkich wyżej wymienionych naszych Przyjaciół jak i organizacji, którymi przewodzą.

Oczekujemy również na reakcje zakładanych ogniw NSZZ "Solidarność".

Z przyjemnością informujemy naszych Czytelników, że w następnym numerze "Prawdy" wydrukujemy obszerny wywiad jaki przeprowadziliśmy z Przewodniczącym RKS NSZZ "Solidarność" Region Dolny Śląsk - MARKIEM MUSZYŃSKIM.

Przypominamy, że zamówienia na prenumeratę "Prawdy" należy składać wyłącznie do BKS-u.